

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77

Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22

Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

HITLER PRZYJEDZIE DO POLSKI...

Plotki o polsko-niemieckim sojuszu wojskowym

Wizyta kanclerza Rzeszy nastąpić ma w kwietniu roku bież.

Jak donoszą z Wiednia, dziennik tamtejszy „Neues Wiener Journal“ przynosi z Berlina wiadomość pod tytułem: „NIEMIECKI KANCLERZ JEDZIE W KWIETNIU DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO“.

Według tego telegramu Goering i wogóle niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych JEST ZADOWOLONE Z WYNIKU WIZYTY PREMIERA PRUSKIEGO W WARSZAWIE.

O ile nie zostaną wyrównane sprzeczności w polityce poszczególnych państw, w szczególności w odpowiedzi na ewentualny sojusz wojskowy francusko-sowiecki, Niemcy, jak donosi dziennik wiedeński, zareagują ZAWARCIEM WOJSKOWEGO SOJUSZU POLSKO-NIEMIECKIEGO.

który już jakoby został opracowany i przewiduje wzajemne poparcie wojskowe w razie jakiegokolwiek konfliktu.

Jak dziennik wiedeński informuje, Goering odniósł jakoby właśnie sukces podczas swego pobytu w Polsce.

OSIAGNAWSZY ZASADNICZĄ ZGODĘ MIĘDZY BERLINEM A WARSZAWĄ w tej właśnie dziedzinie.

Jest to zgodne z komentarzami kół politycznych w Berlinie do tej podróży.

Korespondent polityczny „Ne-

ues Wiener Journal“ dowiadywa się dalej, że

SPOTKANIE HITLERA Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM NA ZASADZIE PISEMNEGO ZAPROSZENIA KANCLERZA, KTÓRE GOERING PRZYWIOŻŁ MARSZAŁKOWI

przewidziane jest w miesiącu kwietniu r. b.

Jednocześnie paryska prasa, „Echo de Paris“ i „Daily Telegraph“ komunikują, że rozmowy między Goeringiem a marszałkiem Piłsudskim prowadzone ostatnio w Belwederze, miały podobno dać wyniki negatywne.

Wedle relacji tego korespondenta, marszałek Piłsudski nie dał wiążącej odpowiedzi na propozycję spotkania z Hitlerem, u-
zależniając ostatecznie swe stanowisko od wyników narad francusko - angielskich, prowadzonych obecnie w Londynie.

Korespondent kończy swą relację uwagą, że temsamem wy-
cieczka myśliwska Goeringa do Polski zawiodła oczekiwania Berlina.

Kawalerzyści niemieccy w Warszawie

Wyżsi oficerowie Rzeszy zwiedzą szkołę wojskową w Grudziądzu

WARSZAWA, 5 lutego (Pat.) Do Warszawy przybyła dziś podziemem pośpiesznym z Berlina grupa oficerów niemieckich zaproszonych na zwiedzenie szkoły kawalerji w Grudziądzu. Na czele grupy stoi gen. Dalwigk z Lichtenfels, płk. Krueger mjr. Voigt.

Na dworcu spotykał grono

oficerów mjr. dypl. Axentowicz ze sztabu głównego, delegat departamentu kawalerji M. Spraw Wojsk. mjr. Gruszecki oraz kpt. Kinzel, zastępca attach wojskowego przy ambasadzie niemieckiej w Warszawie.

Wieczorem oficerów podejmował attach wojskowy Niemiec gen. Schindler. W środę

oficerowie niemieccy złożą wizyty czynnikom wojskowym w Warszawie, poczem w południe odbędzie się śniadanie, wydane przez szefą sztabu gen. Gąsiorowskiego, a wieczorem przyjęcie w saloniach ambasady niemieckiej, wydane przez ambasadora von Mollke.

...a przedtem przyimie min. Edena

Francja i Anglja chcą stworzyć eskadry lotnicze obrońców pokoju

Co mówi premier Flandin o konferencji londyńskiej

LONDYN, 5 lutego. (Pat.) — W Londynie czynione są do myśli co do dalszych posunięć, jakie wynikną z rozmów francusko - brytyjskich. Aczkolwiek w kołach rządowych nie potwierdzają wiadomości, jakoby jeden z ministrów brytyjskich wyjechać miał do Berlina, dla pertraktacji z rządem niemieckim, to jednak utrzymuje się przekonanie, że w końcu lutego minister

EDEN WYJEDZIE DO BERLINA

dla przeprowadzenia z kanclerzem Hitlerem i członkami rządu niemieckiego ostatecznych rozmów wyjaśniających.

W razie powodzenia tych krótkich przygotawczych, spodziewane jest w Londynie, że w drugiej połowie marca zwołana będzie konferencja w celu przeprowadzenia rokowań o

KONWENCJĘ LOTNICZĄ

między W. Brytanią, Francją Niemcami i Belgią.

PARYŻ, 5 lutego. (Pat.) — Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych premier Flandin odpowiadając na interpelację deputowanego Bluma, oświadczył m. in. co następuje:

Rozmowy londyńskie miały na celu konsolidację pokoju w Europie.

RZĄD RZESZY DOKONAŁ

ZBROJEN,

które niewątpliwie były przekroczeniem warunków, zakreślonych w części piątej traktatu wersalskiego.

Z drugiej strony wytworzyła się specjalna sytuacja z chwilą, gdy przez opuszczenie ligi narodów przez Niemcy, utrudnione zostały prace konfe-



Ministrowie francuscy w Londynie. FLANDIN (w meloniku) rozmawia na dworcu z SIMONEM (w cylindrze). Między nimi MAC DONALD. Na lewo na 1 planie LAVAL.

rencji rozbrojeniowej.

Sądzimy, że dążąc do rozwiązania zagadnienia równości praw wszystkich w zakresie bezpieczeństwa, byłoby nieodpowiedniem dawać komukolwiek

POWÓD DO WYLAMYWANIA SIĘ

z zobowiązań międzynarodowych dla ustalenia pokoju. Dążymy obecnie do współpracy w ściśle określonym celu, ale musimy stwierdzić, i kładę na to nacisk specjalny wobec izby, że nie zaszła żadna zmiana w polityce Francji, że nie może być mowy o tem, aby pozba-
wić narodów możliwości zbada-
nia zagadnienia, które obchodzi wszystkie narody reprezentowane w lidze.

Przewidywana jest specjalna konwencja pomocy na wypadek ataku lotniczego,

aby móc interwenjować w ramach regionalnych, które są równo nas jak i rząd brytyjski specjalnie interesują.

Stworzyliśmy solidarność i zupełną wzajemność w akcji między rządem brytyjskim a francuskim. Nie oznacza to, abyśmy się trzymali tak ograniczonych ram. Nasza koncepcja polega na tem, że cała Europa Zachodnia i narody przywiązane do pokoju

POWINNY BYĆ STOWARZYSZONE,

w celu uniknięcia niebezpieczeństwa powietrznego. Dlatego po doświadczeniu do porozumienia co do zasad, oba rządy postanowiły zaprosić na uprzednią rozmowę Niemcy, Belgię i Włochy, czyli państwa, figurujące w pakcie locarneskim. Nie chcę przez to powiedzieć i pragnę to podkreślić, że projekt tej konwencji lotniczej w jakikolwiek sposób zastępuje Locarno, które pozostaje nieatenuowane we wszystkich swoich częściach. Konwencja lotnicza stanowi jednolitą, szybszą i bardziej decydującą procedurę w specjalnych ramach. Procedura ta w myśl obu rządów nie jest pomysłem, jako sankcja, ale jako

ŚRODEK PREWENCYJNY.

Sądzimy, bowiem, że wszelkie środki powinny być przedsięwzięte, w celu przeszkoczenia wojnie.

Przez współpracę wszystkich sił lotniczych obrońców pokoju położyliśmy podstawę pod system prewencyjny przeciwko rozpętaniu kroków wojennych.

Wydaje nam się to punktem głównym.

Oto krótkie streszczenie tego co się działo w Londynie.

Deklarację premiera całą izba przyjęła gromkim oklaskaniem.

Niebo spada nam na głowę!

Pogotowie ratunkowe przeciwko niespodziewanemu atakowi lotniczemu

Niemcy mają 254 lotniska, a Francja posiada tylko kilka aerodromów handlowych

Senator i były wiceminister lotnictwa Charles Delessalle publikuje w dzienniku „Paris Midi” artykuł, który ze względu na ostatnie układy londyńskie, posiada duże znaczenie. Delessalle uważa, że między Anglią i Francją musi istnieć umowa w sprawie wzajemnego popierania się w dziedzinie lotnictwa. Trzeba doprowadzić do tego, żeby większość flot powietrznych Europy mogła zostać uruchomiona w razie ewentualnego napadu.

W związku z tem przedstawia on możliwość ataku lotniczego na Paryż.

Atak lotniczy na Paryż

„Okolo stu aeroplanów, z których każdy może zabrać dwie tonny bomb, wystarcza do spowodowania całkowitego zniszczenia. Zarówno w nocy, jak i za dnia, mogą one niespodziewanie dolecieć do Paryża.

W ciągu jednej godziny, w czterech minutach przeleciały one nad departamentem Sekwany, w dwie minuty nad Paryżem, a po dwugodzinnym locie, znajdować się będą znów na granicy ojczyzny. Zależnie od warunków atmosferycznych unoszą się one na wysokości 1000 lub 5.000 metrów, ukrywają się w chmurach lub otaczają sztuczną mgłą.

W ciągu kilku minut samoloty zmieniają załogę, biorą świeży ładunek bomb i materiałów palnych.

Unoszą się znów w górę i w ciągu tej samej nocy śmierć po raz drugi, ze zdwojoną siłą spada na ludność, która pełna zaufania do istniejących umów, w spokoju udała się na spoczynek.

Senator Delessalle przechodzi następnie do omówienia niemożliwości obrony wielkich miast przed niespodziewanymi atakami lotniczymi.

— wszelakie manewry wykazały bowiem, że tak jest — i uważa, że konieczne jest powstanie ogólnego

związku powietrznego przeciw ewentualnemu napastnikowi.

Przypuszczalnym napastnikiem może być Trzecia Rzesza.

Goering — twórca lotnictwa Rzeszy

Współcześnie z wizytą ministra Goeringa w Warszawie kilka pism francuskich zamieściło wzmianki o wspaniałym rozkwicie lotnictwa cywilnego w Niemczech, które jest w znacznej mierze jego dziełem. W wynurzeniach tych niekiedy podziw miesza się z niełatwą trwogą na myśl, czem może stać się w razie nieprze-

widzanego konfliktu tak przewidziane zorganizowana żegluga powietrzna,

przewyższająca doskonałością i sprawnością swego mechanizmu, wszystko, co stworzone dotąd w tej dziedzinie na obu półkulach.

Ciekawy jest zwłaszcza raport specjalnego wysłannika tygodnika „Gringoire”, któremu udało się zwiedzić niektóre urzędnika i wniknąć głębiej w zakulisowe arkana polityki lotniczej współczesnych Niemiec.

Traktat wersalski pozbawił Niemcy prawa utrzymywania lotnictwa wojkowego, wobec czego do czasu dojścia do władzy Hitlera, lotnictwo było nie jako sprawą prywatną. Zajmowały się nim prywatne stowarzyszenia, jak liga żegluga powietrznej, lub towarzystwa sportowo-lotnicze, związane dość luźnie zresztą z ministerstwem komunikacji. One to kształcili pilotów i budowały aparaty obsługujące linie pasażerskie i handlowe. Wszystko to zmieniło się zasadniczo, gdy Hitler, objąwszy władzę, stworzył osobne ministerstwo lotnictwa

i postawił na jego czele wybitnego pilota z czasów wielkiej wojny, Hermana Goeringa. Energia i zapał, jakie włożył w swój resort nowy minister, stały się przyczyną, że cywilne lotnictwo niemieckie rozwijać się zaczęło w szalonym tempie i osiągnęło ten wysoki poziom, na jakim stoi obecnie. Wskutek inicjatywy Goeringa, wszystkie stowarzyszenia lotnicze scentralizowane zostały w głosnej już dzisiaj Lufthauzie, której dyrekcja rezyduje w berlińskim aerodromie Tempelhof.

Dyrektorem Lufthanzy jest major Wronski,

były oficer z wielkiej wojny, odznaczający się niepospolitą przężością. Wysłannik „Gringoire’a” uzyskał u niego audiencję i pozwolenie zwiedze-

nia wszystkich najnowszych urządzeń, w jakie zaopatrzone został aeroport w Tempelhofie.

Lotnisko berlińskie

Lotnisko to przypomina ruchliwy dworzec kolejowy, posiada cztery perony do odlotu i lądowania,

przy okienkach kasowych ogonki pasażerów.

Publiczność niemiecka oswoiła się już z podróżowaniem w aeroplanach, a i cudzoziemcy nabierają coraz więcej zaufania do tych linii powietrznych, którym zapewniono jaknajdalej dące bezpieczeństwo. Co więcej, pasażerskie i pocztowe samoloty Lufthanzy wyspecjalizowały się niejako w podróżach nocnych.

Najciemniejsze mroki nie przeszkadzają już pilotów, bo linia którą przelatują, oświetlona jest

sygnałami świetlnymi, które rozjaśniają im drogę.

Pływalki powietrzne, tak zwane „balizy”, podobne do tych, jakie służą na wodach za drogowskaz żeglarzom, rozmieszczone są systematycznie na szlakach sieci powietrznych; w pobliżu miast podwójne rzędy latarni, wskazują drogę lotnikom. Jeśli lądowanie natrafic może na przeszkody, aerodrom wyrzuca w górę czerwone i ostrzeżony niemi pilot krąży nad lotniskiem, dopóki nie otrzyma nowego sygnału w postaci racy białej. W Tempelhofie co parę godzin rozlatują się promienie samoloty we wszystkich kierunkach; obsługa traktuje pasażerów z wiersalą uprzejmością, a bilety są niedroższe od kolejowych. Lufthanza posiada obecnie 269 samolotów w ruchu i drugie tyle zamagazynowanych.

4.000 dyplomowanych pilotów

obsługuje kolejno pasażerskie i pocztowe samoloty, a jest to

personel pierwszorzędny, który kształcił się w specjalnych szkołach, gdzie kurs trwa cztery lata. Za tą urzędową organizacją istnieje jeszcze cała

flota samolotów turystycznych,

których ma być 1200. Liczne fabryki, jak „Junkers”, „Siemens” i inne pracują dzień i noc nad budową aparatów i aerodromów.

Tych posiadają Niemcy 254, a jak znaczna jest ta liczba, podkreśla najlepiej fakt, że Francja posiada zaledwie kilka handlowych aerodromów. Te lotniska niemieckie wyglądają na małe miasteczka,

obudowane dokoła betonowymi hangarami, zaopatrzone w warsztaty mechaniczne, telegraf bez drutu, radjofony, balizy świetlne i t. p. Prócz tego, istnieje ma w Niemczech cała

sieć aerodromów podziemnych

z których najznaczniejszy znajduje się ma w pobliżu Gdańska.

Dostęp do nich wzbroniony jest niewtajemniczonym i pilnie strzeżony, a budowa ich zajmuje się bezrobotni, poddani wojkowej dyscyplinie. Obok bardzo intensywnej fabrykacji własnych samolotów, wyrabianych przez fabryki krajowe, stowadzają Niemcy z zagranicy wszystkie nowe typy motorów,

zwłaszcza z Anglii i z Ameryki, skąd w 1934 r. sprowadzono ich całe setki. Te prototypy, poddawane są próbom, badane i udoskonalane w odosobnionej strefie w Warnemünde, lub też w Munitzsee w Meklemburgji, gdzie odbywają się najtrudniejsze ćwiczenia.

Tu dokształcają się wyborowi piloci, wytwarzający następnie elitę lotniczą. Szeregi ich pomnażają się z każdym rokiem nowymi kadrami, które wychodzą ze szkół, przeciętnie tysiąc wykwalifikowanych corocznie. Istnieją też tak zwane strefy błyskawiczne, gdzie lotnicy ćwiczą się w osiągnięciu największej szybkości,

której maksimum wynosi 310 km. na godzinę.

Połączenia z całym światem

O rozmachu, z jakim rozwija się lotnictwo niemieckie, może dać najlepsze wyobrażenie fakt, że obszar powietrznych dróg, jakie przelatują codziennie samoloty niemieckie, wynosi 40.000 km. to jest tyle, co obwód ziemi. Oprócz linii europejskich, łączących Berlin ze wszystkim

stolicami, obsługują handlowe i pasażerskie samoloty niemieckie dwie wielkie linie zamorskie:

Stuttgart — Buenos Aires i Berlin — Szanghaj.

Samoloty pasażerskie dochodzą do olbrzymich rozmiarów, bywają trójmotorowe i czteromotorowe. Największy i najcięższy — czteromotorowy Marszałek Hindenburg.

W Ameryce południowej natrafiło cywilne lotnictwo niemieckie na konkurencję francuską, z której, jak się zdaje, Niemcy wyjdą zwycięsko. Należy zważyć, że cały ten szalony rozwój lotnictwa niemieckiego dokonał się

w ciągu kilku zaledwie lat.

Coprawda, akcja ta znajduje oddźwięk i poparcie w całym społeczeństwie,

które, jak wiadomo, ma wrodzony zmysł dyscyplinarny i organizacyjny.

Na pożyteczność takiej organizacji dla potęgi lotniczej państwa

wskazywał zresztą w swym wywiadzie gen. Berbecki.

Właśnie te przesłanki m. in. również decydowały o wycofaniu się Polski z Challenge’u.

Pół godziny do Berlina

Delessalle podaje dane o siłach innych flot powietrznych Europy i wyprowadza następujące wnioski:

„Spojrzyjmy na mapę Europy! Stwierdzamy niezbitą, że przy szybkości 300 kilometrów na godzinę

Anglia jest oddalona o godzinę od Essen

i od Zagłębia Ruhry, o dwie godziny od Hamburga, i o trzy — od Berlina. Włochy mogą w ciągu godziny znaleźć się w Jugosławii, a w ciągu półtorej godziny — w Monachium.

Od polskiej granicy do Berlina jest pół godziny drogi aeroplanem.

Rumuńska flota powietrzna może w ciągu trzech godzin zostać skoncentrowana na lotniskach Pragi, a stamtąd po godzinie znaleźć się nad Berlinem. Francja może w ciągu 45 minut obrzucić bombami wszystkie duże miasta nad Renem, od Kolonii do Fryburga.

„Nie boimy się niczego”, zwykli mówić starożytni galowie, „tylko tego, żeby nam niebo na głowę nie spadło”.

Miejmy nadzieję, że flota powietrzna świata jest dość potężna na to, aby zwyciężyć niebiosa, i na swych skrzydłach nieść wielką nadzieję na trwały pokój.”

P. Trz

JUŻ JUTRO
W KINIE „EUROPA”

RERI i BODO

w wielkim filmie sensacyjno-erotycznym
REŻ. M. WASZYŃSKIEGO

CZARNA PERŁA

NASZA DEWIZA:
WYPOWIADANIE SUPER-
TYTŁOW. REKAMUJĄCYCH
„CZARNA PERŁA”
JEST WYŁĄCZNYM PRZYWI-
LESIEM P. T. PUBLICZNOŚCI

Zdolności płatnicze podatnika

będą brane pod uwagę przez władze skarbowe

Rozpoczęła się już debata nad budżetem na plenum seimu

WARSZAWA, 5.I. (PAT) — Sejm rozpoczął w dniu dzisiejszym w drugim czytaniu debatę nad projektem ustawy skarbowej oraz prelimitarnym budżetowym na r. 1935-1936.

W ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z premierem prof. Kozłowskim na czele.

Na posiedzenie przybył również marszałek senatu Raczekiewicz, prezes najwyższej izby kontroli dr. Jakób Krzemiński, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Otwierając posiedzenie marszałek świątalski zawiązał izbę, że otrzymał od p. ministra sprawiedliwości pismo z WNIOSKAMI PROKURATORÓW o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Stanisława Wąsny i Jana Dzikucha. Wnioski te odesłano do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Następnie marszałek zakomunikował, że projektuje prowadzić obrady nad budżetem w drugim czytaniu codziennie od dn. 12 lutego (z wyjątkiem niedziel).

W głosowaniu izba przyjęła projekt p. marszałka poczem przystąpiła do sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy skarbowej z prelimitarnym budżetowym na r. 1935-36.

Zabrał głos referent generalny prelimitarnego posel Bogusław Miedziński.

Pos. Miedziński podkreślił na wstępie, że PRELIMINARZ BUDŻETOWY zamyka się niedoborem około 167 milionów złotych.

Deficyt jako zjawisko w dzisiejszych czasach ogólnie nie jest niczym ani dziwnym, ani przerażającym. U nas natomiast jest do znotowania.

Pocieszające zjawisko stałego dążenia do zmniejszenia niedoboru, co znalazło wyraz w deklaracji, złożonej przez p. min. skarbu w komisji budżetowej o tendencji rządu do przejścia w ciągu lat paru do budżetów zrównoważonych.

Dalej pos. Miedziński zwrócił uwagę omawiając kwestje kredytowe, że

ludzie przywiązują największą wagę do bezpieczeństwa swych oszczędności, nie szukając zysku, lekują więc pieniądze w instytucjach państwowych, które dają

największą gwarancję bezpieczeństwa. Wynika stąd zjawisko, że państwo, rząd staje się wyłącznym niemal dysponentem kredytu.

Przechodząc do scharakteryzowania sytuacji gospodarczej świata, pos. Miedziński zwraca uwagę, że mamy do czynienia

Z LEKKĄ POPRAWĄ. W handlu międzynarodowym zaś sytuacja jest nadal niepomyślna. Co się tyczy Polski, to objawy pewnej poprawy zaznaczają się w miastach.

Dalej referent zwraca uwagę na pewne zjawiska, które mogą działać na niekorzyść naszego położenia: np.

USTANIE SŁABY PRZYROST LUDNOŚCI

spowodowany latami wojennymi, co nie tylko nie odpręży sytuacji ale raczej może przynieść pewne pogorszenie.

Dalej stoi przed rządem ważne

zagadnienie t. j. WALKA O ZRÓWNOWAŻENIE CEN.

Komisja budżetowa wysunęła konieczność szybkiej reformy w dziedzinie techniki fiskalnej.

Referent uważa za konieczne uproszczenie procedury podatkowej w ten sposób, aby podatnik zgóry wiedział kiedy i co ma płacić,

aby łatwo można było stwierdzić, czy niema błędu w wymiarze i w obciążeniu. Wysunęliśmy — podkreśla pos. Miedziński — jako pilny postulat w czasie —

KONIECZNOŚĆ UPROSZCZENIA Mówca jest przekonany, że wysoka izba narówni z komisją budżetową zaakceptuje to stanowisko, że ta propozycja jest wyrazem pilnej potrzeby kraju (oklaski).

Balbym się — ciągnie dalej referent — aby te moje wywody czy też stanowisko jakie zajmie wyso-

ka izba nie wytworzyła w kraju sugestji, że zachęcamy i usprawiedliwiamy opieszałość w ponoszeniu ciężarów na rzecz państwa. Muszę się od tego w sposób stanowczy odgrozić.

Jesteśmy zwolennikami i domagamy się sprawiedliwości w obciążeniu podatkowym, chcemy żeby aparat skarbowy działał dalekowzrocznie, biorąc pod uwagę

ZDOLNOŚCI PŁATNICZE PODATNIKA,

a więc i przyszłe interesy skarbu państwa. Uważamy, że rząd bez wstrząsów zasadniczych w naszym życiu państwowym

prowadzi społeczeństwo naprzód w walce z kryzysem,

że mamy znaczne osiągnięcia, które pozwalają stwierdzić, że my, młode państwo, niekiedy lepiej, niż inne stare, bogate organizmy państwowe przewyciężymy dzisiejsze trudności.

Krwawe walki w Paryżu

Przywódca rojalistów Langlois zabity został w walce ulicznej

Wszelkie manifestacje zabronione we Francji

PARYŻ, 5 lutego. (Pat.) — Wczoraj doszło do poważnych starć między komunistami i kamelotami królewskimi w okolicach Wersalu.

Komuniści pobili kolporterów „L’Action Française”. Na odświecz pobitym przybył z sześcioma kamelotami przywódca miejscowych rojalistów inż. Langlois.

Wywiązała się bójka, w której Langlois otrzymał rany śmiertelne i w kilka godzin później zmarł.

Władze policyjne aresztowały komunistę Reelandsa pod zarzutem zabójstwa. Złożył on oświadczenie, że działał we własnej obronie. Sprawa ta wywołała wielkie poruszenie w obo-

zie rojalistów.

Rodzina zmarłego inż. Langlois otrzymała kondolencję od ks. Guise i Henryka hrabiego Paryża.

„L’Action Française” ukazała się w żałobnej obwódecie. Dziennik atakuje władze policyjne za dopuszczenie do tego rodzaju napaści.

Ostre pogotowie wojska i policji

PARYŻ, 5 lutego. (Pat.) — Minister spraw wewnętrznych odbył specjalną konferencję z dowódcą okręgu paryskiego pretekstem policji i szefami służby bezpieczeństwa w sprawie ustalenia definitywnych zarządzeń, mających na celu zapewnienie w dniu 6 lutego spokoju i bezpieczeństwa w Paryżu.

Zwłoki Skłodowskich spoczną w Panteonie

PARYŻ, 5.I. (PAT) „L’Oeuvre” donosi, że kółka naukowe wszczęły akcję w sprawie złożenia w Panteonie zwłok uczonych Piotra i Marii ze Skłodowskich - Curie. Wszelkie dane wskazują na to, że inicjatywa ta będzie wkrótce urzeczywistniona.

W Hiszpanji skazano 2 osoby na śmierć, a 64 na więzienie

MADRYT, 5.I. (PAT) — Sąd wojenny w Valladolid ogłosił wyrok w procesie mieszkańców miasta Medina de Rioseco, oskarżonych o udział w ruchu rewolucyjnym. Dwie osoby skazano na śmierć, 64 na więzienie od 12 do 30 lat, 11 osób uwięziono.

Klauzula złota została odroczone na czas nieograniczony

WASZYNGTON, 5.I. (PAT) — Najwyższy sąd federalny ogłosił wczoraj, iż decyzja jego w sprawie klauzuli złota została odroczone na czas nieograniczony.

Epidemia grypy

szaleje w wojsku francuskim

PARYŻ, 5.I. (PAT) — Epidemia grypy przybrała dość duże rozmiary w garnizonach wojskowych we Francji. Według oficjalnych danych w Angoulême zmarło w ciągu trzech dni 9 żołnierzy, w garnizonie

Sens — 5, w Bourges — 7, w Verdun — 5, w Dijon — 6. We wszystkich tych garnizonach jest jeszcze po kilkadziesiąt osób chorych. Władze sanitarne poczyniły wszelkie środki, celem opanowania epidemii.

Bezrobocie wzrosło o 13.090 osób w ciągu tygodnia

WARSZAWA, 5.I. (PAT) — Według danych biur pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 2 b. m. 501,300 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 13.090 osób.

Pomoc materialna dla uchodźców z Saary

PARYŻ, 5.I. (PAT) — Rada miejska m. Tarbes (w departamencie Hautes Pyrenees) postanowiła przyznać uchodźcom z Zagłębia Saary, takie same zasiłki jak bezrobotnym i uchwaliła zwrócić się do ligi na rodów o zapewnienie tym uchodźcom możliwości stałego pobytu i urzędzenia swoich ognisk domowych.

Prezydent senatu Greiser zbiera datki na ulicy dla biednych

GDANSK, 5.I. — Podczas zbiórki publicznej zebrano w Gdańsku 75.000 guł., przeznaczone dla miejscowych biednych. M. in. prezydent senatu W. M. Gdańska, Greiser, osobiście zbierał datki na ulicy.

Deputowany rumuński członkiem bandy rabunkowej

CZERNIOWCE, 5.I. (PAT) — Dn. 15 b. m. rozpocznie się w Kiszyniowie sensacyjny proces szajki bandyckiej, zorganizowanej przez braci Balta, mającej na sumieniu liczne napady i rabunki.

W liczbie 5-ciu oskarżonych figurują również b. deputowany do parlamentu w Bukareszcie z ramienia partji chłopskiej Konstantyn Konstantynow, który wzamian za część łupów dostarczał bandzie broni i wskazywał ewentualne ofiary.

Filmują Szekspira

Max Reinhardt realizuje „Sen nocy letniej”

NOWY JORK, 5 lutego. — Znakomity reżyser niemiecki, twórca całej epoki w Teatrze Współczesnym, Max Reinhardt, przebywa jako emigrant w Hollywood. Dzięki niemu ujrzymy wkrótce „Sen nocy letniej” na ekranie.

O Reinhardcie krąży w mieście filmowym następujące powiedzenie: „Dla Hollywood Reinhardt jest człowiekiem wymarzonym. Dla Reinhardta Hollywood jest Ziemią Obiecanej. Po angielsku brzmi to jeszcze zabawniej, bo Reinhardta nazywają „man of promise”, a Hollywood „Land of Promise”.

Szekspir na ekranie! Cóż za ryzykowny eksperyment! Na to trzeba rzeczywiście przynajmniej takie go tytana teatru.

Ba, ale o to właśnie idzie. Reinhardt jest tytanicznym teatru. A teatr nie jest najlepszą legitymacją dla reżysera filmowego, choć i to się zdarza, jak np. Ernest Lubitsch (ze szkoły Reinhardta).

W każdym razie Reinhardt nastrój ambicje Hollywoodu na wysoką nutę. Mówi się tam jednym słowem o realizacji Moliere’a, Goethego, Ibsena i Shawa!...

Dlatego właśnie na pierwszy ogień poszedł „Sen nocy letniej”. Ponieważ utwór ten był pierwszym dziełem Szekspira, które znakomity reżyser wystawił na scenie (w roku 1905).

— Spodziewam się, że uda mi się zrealizować na ekranie „Sen nocy letniej” bardziej efektownie, niżli to da się uczynić na scenie. Ob-

wiam się jedynie braku kontaktu między aktorem a widzem.

Ale nie widzę powodów, dla których ekran nie miałby reprezentować takiej sztuki: jak „Sen nocy letniej” lepiej, niż scena. Przedewszystkiem jest to poemat opiewający naturę. Miłość, poezja i przyroda, są tu bardzo ściśle związane. A tu mamy przecież tak piękną przyrodę, obfitującą w lasy, góry i rzeki, że tylko należy chwycić ją aparatem... Nie sposób przedstawić piękna natury na scenie — jest się zawsze ograniczonym. Inaczej w kinie.

W każdym razie jest to eksperyment — dodaje Reinhardt.

*

T. zw. szkoła Reinhardta obejmuje siedem teatrów w Berlinie i jeden we Wiedniu. Tutaj wymienić należy nazwiska Elżbiety Bergner, Emila Janningsa, Konrada Veidta, Ernesta Lubitscha, Williama Dieterle, Lil Dagover, Mady Christians, Franciszka Lederera i in. Wszyscy ci ludzie teatru, znani dziś jako aktorzy, albo reżyserzy filmowi, znajdowali się początkowo w orbitcie wpływów Reinhardta.

Filmowcy kalifornijscy spodziewają się, że i na ich terenie zdola Reinhardt poczynić interesujące odkrycia nowych aktorskich konstatacji, gwiazd i gwiazdek, większe go i mniejszego kalibru.

To też z wielkim zainteresowaniem oczekują prac nad „Senem nocy letniej”, dokonywanych wspólnie z Williamem Dieterle.

Plotki

Młoda aktorka teatralna panna B... jest bardzo rozrzutna. Ostatnio ulegając namowom przyjaciół postanowiła żyć oszczędnie i zapisywać skrupulatnie wszystkie wydatki w specjalnym zeszycie. Oto pierwsza pozycja:

1 lutego 1935.
Znaczki pocztowe 40 gr.
Żebrakowi dałam 10 gr.
Różne 100 zł.

Major P... jest zatwardziałym starym kawalerem.

Pewnego razu zgłosił się do niego jakiś rekrut z prośbą o przepustkę do dwunastej w nocy.

— Macie żonę?
— Tak, panie majorze.
— Dzieci?
— Synka i córeczkę, panie majorze.

— I będąc ojcem rodziny, chcecie do północy waleś się po mieście, co?!?! Dziewczynek wam się zachciewa, co? Wróćcie chorzy do domu, zarazicie żonę, unieszczęśliwicie dzieci! Świetnie, mój drogi, doskonale! Daję wam przepustkę do trzeciej w nocy!

Akademja Francuska ma wybrać nowego członka, który ma zająć fotel po tragicznie zmarłym ministrze Ludwiku Barthou. Najpoważniejszymi kandydatami są dwaj znani literaci reakcyjni — poeta, dramaturg i dyplomata Paweł Claudel oraz powieściopisarz Klauddusz Farrere. W związku z walką o fotel Barthou prasa przypomina różne grzechy rywali. Okazuje się, że obydwa są „odbronzowiaczami”.

Claudel nazwał Goethego „napuszoną osłą”, zaś Farrere napisał, że Wiktor Hugo był „największym cymbałem XIX wieku”. Ponadto Claudel w liście do Akademii podobno napisał Leon Barthou zamiast Ludwik Barthou. Podobna omyłka mogła powstać jedynie przez rozróżnienie, lecz zwolennicy Farrere’a postarają się o wykorzystanie tego przykrego błędu celem utrącenia kandydatury Claudela.

Finał tej rywalizacji może się zresztą zakończyć zwycięstwem jakiegoś outsidera, jak na wyścigach konnych.

Brak poszanowania dla „bronzoników” okazał niedawno Maksym Gorki, który wyraził się o Kancie, iż „był to staruszek z Królewca, który myślał machinalnie”.

W Paryżu ma się ukazać dzieło Barbusse’a o Stalinie, które będzie gloryfikacją dyktatora sowieckiego. Natomiast w New Yorku ma być ogłoszona biografia Lenina, napisana przez Trockiego. Będzie to z pewnością dzieło bardzo ciekawe; prawdopodobnie będzie tam więcej mowy o Stalinie, niż o Leninie, wobec czego tytuł tej pracy winien być brzmić nie „Lenin”, lecz raczej — Stalin.

Inny przykład złośliwości znajdujemy w polemice między krytykami a pisarzami sowieckimi. Poeci i powieściopisarze sowieccy uskarżają się na niski poziom sowieckiej krytyki literackiej i zapytują, dlaczego Sowiety nie mają swego Bielińskiego (wybitny krytyk rosyjski). Na to rozgniewani krytycy odповіdźli wskazaniem na to, że sowiecka literatura nie ma również i swego Puszkina.

Słynna amerykańska gwiazda filmowa, Mae West jest autorką scenariuszy filmowych, w których występuje. Piszę je ona, leżąc w łóżku, do którego jest dostawiony specjalnie skonstruowany stolik. Gdy ktoś wyraził zdziwienie z powodu tego niezwykłego sposobu pisania aktorka rzekła: „Kleopatra, Józefina, Katarzyna II „pisały dzieje” w swych łóżkach, dlaczegoż i ja nie miałabym pisać swych historii, leżąc w łóżku.”

Pogrzeb ś.p. B. Limanowskiego

Na cmentarz przybyli przedstawiciele rządu, sejmu, senatu oraz niezliczone tłumy mieszkańców Warszawy

WARSZAWA, 5.2. (PAT) — Dziś odbył się uroczysty pogrzeb ś.p. Bolesława Limanowskiego, senatora Rzeczypospolitej, zmarłego w setnym roku życia.

Pogrzeb ś.p. Bolesława Limanowskiego, nieustraszonego bojownika o niepodległość Polski, zasłużonego działacza socjalistycznego odbył się przy tłumnym udziale przedstawicieli licznych organizacji socjalistycznych i robotniczych wszystkich zawodów oraz szerokich kół społeczeństwa całej stolicy.

Przed domem związku zawodowego kolejarzy, gdzie spoczywała trumna, ustawiły się liczne poczty sztandarowe i delegacje szeregu organizacji zawodowych, robotniczych ze stolicy oraz przybyłych z całego kraju. Również stawiły się liczne delegacje organizacji młodzieży robotniczej.

Po wyniesieniu trumny przed dom Z. Z. K. wygłosił przemówienie poseł J. Kwapiński, w którym podkreślił zasługi zmarłego.

Z kolei przemawiał przewodniczący senatu Czechosłowacji p. Soukup, który w dłuższej mowie uczcił zasługi zmarłego na polu pracy politycznej i społecznej. Przesyłając mu ostatnie słowa pożegnania w imieniu socjalistycznej międzynarodówki robotniczej i socjalnej demokracji republiki Czechosłowacji, mówca podniósł znaczenie pracy ś.p. B. Limanowskiego dla uświadomienia i podniesienia robotników w Czechosłowacji, a przez to samo dla niepodległości Czechosłowacji.

Po złożeniu trumny na karawanę, ruszył wielki kondukt żałobny, poprzedzany przez dziesiątki pocztów sztandarowych, w tym sztandar z roku 1905, delegacje z wieńcami i orkiestrą związku kolejarzy.

W konduście brało udział przeszło 30 tysięcy osób. Tak wielkiego pogrzebu dawno już Warszawa nie widziała.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem senatu Boguckim,

przedstawiciele szeregu organizacji robotniczych, Związku Strzeleckiego, profesorowie uczelni. Kondukt zamykały dziesiątki delegacji robotniczych z pocztami sztandarowymi oraz niezliczone tłumy.

Kondukt po przejściu Wybrzeżem Kościuszkowskim ruszył Aleją 3 Maja, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem przez



Plac Teatralny, udając się na cmentarz Powązkowski.

Na cmentarzu oczekiwali przybycia konduktu pogrzebowego premier Kozłowski, pp. ministrowie, pp. marszałkowie sejmu i senatu Świątalski i Raczkiewicz, podsekretarze stanu, prezes Walery Ślawek, gen. Ślawoj Składkowski, posłowie i senatorowie, wojewoda Jarośzewicz, prezydent m. st. Warszawy Starzyński. W chwili, gdy kondukt pogrzebowy dotarł do bramy cmentarza, trumnę przeniesiono do grobu w kwatery zasłużonych.

Nad trumną zmarłego, po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, wygłosili przemówienia p. marszałek senatu Raczkiewicz, prof. dr. Antoniewicz.

W imieniu PPS CKW pożegnał zmarłego p. Dubois. Na grobie ś.p. Bolesława Limanowskiego złożono wiele wieńców.

Kondolencje

WARSZAWA, 5.2. (PAT) — P. marszałek senatu Raczkiewicz wysłał na ręce prof. Mieczysława Limanowskiego pismo odręczne z wyrazami współczucia z powodu zgonu ś.p. Bolesława Limanowskiego.

WARSZAWA, 5.2. (PAT) — P. marszałek sejmu Świątalski przesłał na ręce rodziny ś.p. Bolesława Limanowskiego depeszę treści następującej:

Przesyłamy wyrazy głębokiej żałoby dla pamięci nieugiętego bojownika o niepodległość i nieustraszonego pracownika na polu nauki.

(—) Świątalski, marsz. sejmu.

Przygotowania do pogrzebu siostry marszałka Piłsudskiego



WILNO, 5.2. (PAT) — W dniu dzisiejszym przybyli do

Wilna p. Czesław Kadenacy — kapitan Mieczysław Lepecki, celem poczynienia przygotowań do pogrzebu ś.p. Zofii z Piłsudskich Kadenacowej. Trumna ze zwłokami ś.p. Kadenacowej złożona będzie po przybyciu do Wilna na katafalku w kościele Ojców Bernardynów. W piątek 8 b. m. odbędzie się w tymże kościele o godz. 12 msza święta, następnie zwłoki będą odprowadzone uroczystie na cmentarz Bernardyński.

WARSZAWA, 5.2. (PAT) — Z powodu zgonu siostry p. marszałka Piłsudskiego ś.p. Zofii Kadenacowej, marszałek sejmu Świątalski złożył w Belwederze kondolencje.

Sowiety będą kupować tylko tam, gdzie dostaną długoterminowe kredyty

MOSKWA, 5.2. (PAT) — Gazeta „Za Industrializację”, omawiając expose komisarza ludowego do spraw handlu zagranicznego Rosenholca, zaznacza, że Sowiety będą

kupowały jedynie w krajach, dających długoterminowe i nisko oprocentowane kredyty, gwarantowane przez państwa lub konsorcja bankowe. Pismo protestuje ostro przeciwko zastosowaniu przez Stary Zjednoczone w stosunku do ZSRR bilu Johnsona. Co do dawnych długów pismo wskazuje, że czas zmusił inne państwa do uznania stanowiska sowieckiego bez juncim z bieżącymi stosunkami handlowymi. Pismo akcentuje z naciskiem, że Sowiety na dotychczasowych warunkach kupować zagranicą nie będą.

Djamenty znalazły się w Chinach

SEUL, 5.2. (PAT) — Nad rzeką Tumen (na pograniczu Korei i Mandżurji) znaleziono djament mający 3 mm. średnicy. Budzi to dużą sensację, gdyż dotychczas na Dalekim Wschodzie nie znajdowano djamentów.

Challenge w roku 1937! Organizacją zajmą się Niemcy

PARYŻ, 5.2. (PAT) — Rada generalna międzynarodowej federacji aeronautycznej (F. A. I.) przyjęła do zatwierdzającej wiadomości propozycję zwolnienia od opłat przy lądowaniu i startowaniu lotników turystów, którzy wykazą się legitymacją aeroklubu danego kraju. Włochy, Rumunia, W. Brytania, Austria, Węgry, Szwecja i Japonia zastosują te ulgi u siebie od 1 kwietnia r. b., ofiarując ponadto lotnikom turystom bezpłatny garaż w ciągu 48 godzin. Belgia, Polska, Grecja i Litwa w zasadzie również przyjęły tę propozycję, obiecując spowodowanie odpowiednich dekretów w najbliższym czasie.

Rada przyjęła kalendarz zawodów na rok 1935. Będzie on uobno ogłoszony. Wobec zrzeczenia się przez Aeroklub Polski organizacji Challenge'u turystycznego w r. 1936 rada federacji postanowiła przelożyć termin najbliższego Challenge'u na rok 1937. Jednocześnie wyraża nadzieję, że organizacją tych zawodów zajmie się aeroklub niemiecki jako zwycięzca Challenge'u w latach 1929 i 1930.

BERLIN, 5.2. (PAT) — Wiadomość o wycofaniu się Polski z udziału w przyszłorocznym Challenge'u wywołała w niemieckich kołach sportowych duże wrażenie. Decyzja ta zwraca tembardziej uwagę, pisze niemieckie biuro informacyjne, że Polska odniosła dwukrotne zwycięstwo w Challenge'u i miała zorganizować następne zawody.



PROF. JUNKERS zmarły konstruktor lotniczy niemiecki.

ge'u wywołała w niemieckich kołach sportowych duże wrażenie. Decyzja ta zwraca tembardziej uwagę, pisze niemieckie biuro informacyjne, że Polska odniosła dwukrotne zwycięstwo w Challenge'u i miała zorganizować następne zawody. Komunikat niemiecki wyraża przypuszczenie, że zadanie to przypadnie z kolei Niemcom, którzy w ostatnim Challenge'u zajęli drugie miejsce po Polsce.

PROFESOR
Stanisław Nirnstein
udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.
WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE
ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

Obowiązuje długa suknia i narzutka!

Panów: frak, cylinder i... laska ze srebrną galką

Wynędzniała stolica wskrzesza splendor dawnych balów i wydaje ostatnie grosze na zabawy karnawałowe

Wiedeń, w styczniu.

W jednym z tutejszych „kabaretów literackich”, które, a propos, coraz bardziej wchodzą w modę, wystawiony jest obecnie zabawny skecz „Przed karnawalem”.

W domu radcy handlowego Brandta, rozpoczęła się akcja wojenna. Radca zapłacił już niezliczone rachunki żony i córki, ale one wciąż go jeszcze atakują.

— Znów „Magazyn mód?” — krzyczy radca w rozpacz. — Już trzy razy płaciłem rachunki tego lotra Bruns i S-ka.

Doprowadzi mnie on do obłąkania.

— Po pierwsze Bruns i S-ka to lotry, a nie lotr, — spokojnie poprawia pani Brandt. — A po drugie, nie możemy razem z Trudą pojechać nago na bal.

— Ale proszę bardzo, To byłoby o wiele tańsze — wścieka się radca handlowy. — Z czasem i to będzie modne. Ale ja tego już nie dożyję; wpędzicie mnie bardzo przedko do grobu.

W tej chwili służąca podaje całą górę nowych rachunków. Pan Brandt przegląda je, chwytając się za głowę i jak rozwścieczony tygrys zaczyna pędzić po gabinecie.

— I to się nazywa bal na cel dobroczynny — krzyczy. — Jakiegoś nędzara nakarmię i ubiorę od stóp do głów, a ze mnie tym czasem zdejmię ostatnią koszulę. Znów wchodzi służąca. Nowe rachunki i jeszcze jedno zaproszenie na bal dobroczynny.

— Na rzecz drobnych rentjerów, którzy niecierpieli wskutek kryzysu, — wyjaśnia pani Brandt, czytając zaproszenie. Musimy bezwzględnie pojechać na ten bal.

— Wprzód pójdziesz na mój pogrzeb — ze złowieszczym spokojem odpowiada radca handlowy. Następnie zrywa się i krzyczy: — Jestem zrujnowany, rozumiecie? Jestem na skraju bankructwa! Jeszcze jeden bal i będę musiał wyciągnąć rękę na ulicy.

Akcja wojenna zaostrza się coraz bardziej. A kiedy radca handlowy, wystrzelawszy całą amunicję, bezsilnie opada na krzesło, podchodzi doń 17-letnia córka Truda, siada na kolana, obejmuje ramionami i szepta do ucha:

— Tatusiu, a czy nie mógłbyś się zwrócić do tych... co urządzają te wszystkie bale?... Żeby tobie też coś dali?... Przecież oni zbierają tyle pieniędzy...

— Jest to oczywiście przeszarżowane, ale karnawał rzeczywiście rodzi niemało dramatów.

Przedstawicielki pięci pięknej własnie w karnawale zaczynają nagle objawiać uczucia filantropijne i dziwną ochotę potańczenia na korzyść biednych.

Niestety. Sprawa nie ogranicza się jedynie do tańców:

pójście na bal jest związane z grubymi wydatkami.

Mężczyzna daje oczyścić swój smoking i odprasować spodnie, bledzie świeża koszula i może iść choćby na ultraarystokratyczny bal kawalerów Maltańskich. Dla kobiet sprawa nie przedstawia się tak prosto. Jeśli już nie sprawić sobie no-

wej sukni, to trzeba przynajmniej przerobić do niepoznania suknię starą. Trzeba choć trochę odświeżyć arsenal biżuterii — bodaj fałszywy mi brylantami i innymi fałszykami tego rodzaju: trzeba kupić nowe rękawiczki, perfumy i inne kosmetyki; trzeba pójść do pierwszorzęd- nego fryzjera, aby uczesanie było ostatnim krzykiem fryzjerskiej sztuki. A pantofle? A pończochy? A srebrny lis, lub przynajmniej choćby jakakolwiek futrzana narzutka?

Pewna „dama z towarzystwa” pisze w liście do redakcji, że dla niej

pójście na bal jest związane z minimalnym wydatkiem 300 szylingów,

co stanowi trzecią część miesięcznej pensji męża. Gdyby postanowiła w ciągu kwartału być na kilku balach, nie zdołałaby w żaden sposób związać końca z końcem.

Pani Brandt musi wydać na każdy bal nie 300 szylingów, a dwa razy więcej, ponieważ ma córkę na wydaniu, tak że biedny radca handlowy może naprawdę popaść w rozpacz.

Stąd powstają liczne, specyficzne karnawałowe dramaty.

I tak już silnie zachwiana instytucja małżeństwa narażona jest w styczniu i lutym na największe niebezpieczeństwo. Instytut statystyczny we Wiedniu stwierdził, że największa liczba rozwodów przypada na marzec i kwiecień: są to pozostałości karnawałowe.

Karnawał — to najgorszy wróg hymenu. I jeśli małżeństwo z czasem zupełnie się rozleci, jak prorokują niektórzy pesymiści, to winę za to poniesie w znacznym stopniu karnawał.

Tak, karnawał to groźny wróg kieszeni mężowskiej i ojcowskiej. W ostatnich latach kryzysowych zachowywał się jeszcze dość przyzwoicie. Sytuacja była tak tragiczna, że ludzie nie myśleli o balach. Coprawda nie obchodziło się bez nich, ale były to bale skromne, bez pretensji. Urządzały je prawie wyłącznie stowarzyszenia sportowe, muzyczne, śpiewacze, kulturalne związki. Nie było przyjęte święcić na nich strojami; przeciwnie

uważano za nietakt zbyt wystrawianie się i klucie w oczy strojami. Wielkich, wystawnych balów było bardzo niewiele. Bodaj że tylko w zagranicznych poselstwach, oraz w tem czy innym ministerstwie, które niezachwianie trzymało się uświęconego omal że 100-letniej tradycji „holdu Karnawałowi”. Tak naprzykład otoczony tu szczególną aureolą bal Państwowej Opery w ciągu tych ostatnich lat zupełnie się nie odbywał. Wznowiony został dopiero w roku ubiegłym, a i to z wielkim strachem czy opłacać się ogromne koszty?

Obawy okazały się płonne: publiczność tłumnie przybyła na bal opery. Czysty dochód wyniósł około 40.000 szylingów, które częściowo poszły na cele dobroczynne.

Wówczas po tym balu nastrój wiedeńczyków poprawił się raptownie: jeśli tysiące ludzi idzie do opery potańczyć, nie bacząc na znaczne wydatki, to znaczy, że sytuacja nie jest już taka zła. Może naprawdę najgorsze mamy już poza sobą i idziemy na spotkanie

nie lepszych czasów.

Gazety, jakby na komendę, zaczęły pisać o „jaśniejszej smudze”, która zaczyna przebijać poprzez ciężkie, złowieszcze chmury.

I ze smakiem opisywały wspaniałe tualety dam, wyliczały ilość wypitego szampana i zjedzonych lodów i sumowały prawdopodobny zarobek z tej okazji krawców, futrzarzy jubilerów, fryzjerów. A wszelkiego rodzaju radcy handlowi płacili wedle rachunków i przekleнали karnawał i jego idiotyczne bale.

Przysłówiowa „jaśniejsza smuga” z ubiegłego roku jakoś się nie powiększyła i wciąż jeszcze czyni daremne wysiłki, aby przebić się poprzez olwiane chmury, otaczające horyzont. Ale ludzie udają, że wierzą w koniec kryzysu

i odpowiednio postępują. Jeśli najgorsze jeszcze nie przeszło, to w każdym razie mija i można sobie pozwolić na zabawę.

Urządzono już setki balów, a w programie bieżącego karnawału jest ich jeszcze pewnie z tysiąc. Większość z nich nosi „rodzinny” charakter: urządzone są przeważnie w lokalu tego czy innego towarzystwa, klubu czy związku na bardzo skromnych zasadach. Pije się oczywiście nie szampana, ale tanie wino a stroje są bardzo skromne.

Dla radców handlowych bale takie nie są straszne i nie doprowadzają do dramatów rodzinnych. Ale żony ich niebardzo odwiedzają takie bale; przychodzi na nie inna

publiczność: urzędnicy i handlowcy drobniejszego gatunku, pracownicy umysłowi, drobni rentjerzy i młodzież szkolna.

Energicznie pracuje w okresie karnawału

tak zwana artystyczna cyganeria: artyści, rzeźbiarze, literaci wszelkiego kalibru, aktorzy. Karnawał otwiera dla nich możliwość dobrego podkarmienia się, bowiem przedtem i potem, to znaczy w ciągu około 10 miesięcy w roku, przymierają mocno głodem.

Podczas karnawału rozpoczynają oni już tradycyjne polowanie na burżuazję. Już w grudniu ukazują się w gazetach pstrę, krzykliwe ogłoszenia o balach „oberwańców”, „wrogów moralności”, „szalonych chłopców” itp. W roku bieżącym cyganeria urządza w Domu Artysty „bal gangsterów” pod hasłem „Rece do góry”.

Niezwykłe dekoracje, niebywale atrakcyjne, ultra-modernizm, nad-futuryzm, „weselość czterech wymiarów” — program nie szczędzi obietnic.

Dawniej bale takie przyciągały miłośzczaństwo i osiągały w zupełności swój cel: urządzająca je cyganeria nieźle zarabiała na „czterech wymiarach” i tym podobnych trickach, ponieważ obywateli ciągnęło do tych ludzi, których znał tylko ze słyszenia, lub z książek, a po których spodziewali się jakichś niezwykłych mów i czynów. Ale tricki szybko powszednieją, a wymyślanie nowych jest coraz trudniejsze. Z czasem trzeba skonstatować, że moralny kredyt cyganerii w „burżuazji” został w znacznym stopniu wyczerpany. Coraz go trudniej chwycić na wędki, pomimo najwyszukiwszej przynęty i istnieje obawa, że w tym roku cyganeria już nie uda się podkarmić przy pomocy balów. Nie pomogą „gangsterzy”, ani wyzywające hasła, ani „weselość czterech wymiarów”. A szkoda: bowiem cyganeria jest bardzo wygłodniała.

Prowadzone są energiczne przygotowania do „gwóźdźnia karnawału” to jest

do balu Opery Państwowej. Nad wszystkimi radcami handlowymi zbierają się złowieszcze chmury. Wedle krążących pogłosek w roku obecnym

bal opery ma zaćmić swym blaskiem i przepychem bodajże wszystkich, co było dotychczas.

Przynajmniej żądania, postawione publiczności, są niemałe. Przede wszystkim minimalna opłata wstępu 30 szylingów; po drugie dla mężczyzn obowiązuje frak (goście w smokingach nie będą wpuszczani), cylinder i laska ze srebrną galką.

To nie dowcip, a fakt: specjaliści ceremonii będą bacznie śledzić przy garderobie, czy goście są ubrani wedle przepisu i czy mają laski ze srebrnymi galkami, (które oczywiście należy zostawić w garderobie). Wobec dam postulat są również dość poważnej natury: „przywzwoite” suknie wieczorowe z futrzaną narzutką, a przynajmniej z pelerynką koronkową. Obowiązuje długa sukienka.

N. Tas.



Rest. „TABARIN” Dancing
Narutowicza 20.

Dziś i codziennie
Światowa atrakcja TRIO o HAYO
To maximum przyszłowiej japońskiej zręczności i siły oraz pełny program artystyczny. Codziennie od 5—8 Five kons. 1 zł. z całkowitym programem atr. — Od 10 w. do rana Dancing

Co usłyszymy dziś przez radio?

- | | |
|---|--|
| 6.45 Gimnastyka i muzyka z płyt | 17.35 Pieśni w wykonaniu Żel-skiej. |
| 12.10 Muzyka salonowa. | 17.50 Poradnik sportowy. |
| 13.05 Z oper rosyjskich kompozy-
torów (płyty). | 18.00 Muzyka (płyty). |
| 15.45 Fragment teatralny. | 18.15 Muzyka do utworów drama-
tycznych (płyty) |
| 16.00 Sekstet kameralny Mań-
skiej. W programie muzyka angiel-
ska. | 18.45 „Polska w obecnej fazie
kryzysu światowego”. |
| 16.45 „Luty na niebie i ziemi”. | 19.00 Tercety wokalne. |
| 17.00 Zespół harmonistów. | 19.20 Pogadanka budowlana. |
| 17.25 „Jedynaczka” odezty z cy-
klu „Ze świata dziewcząt”. | 19.30 Orkiestra klubu maudoli-
nistów (płyty) |
| | 20.00 Wieczór Mickiewiczowski. |
| | 21.00 Koncert szopenowski w
wsk. Bolesława Kona. |
| | 21.30 Muzyka (płyty) |
| | 21.40 Pieśni polskie w wyk. Zbo-
lińskiej - Ruskowskiej. |
| | 22.15 Muzyka taneczna. |
| | AUDYCJE ZAGRANICZNE. |
| | Berlin (356) |
| | 22.20 Sonaty Mozarta: fortepiano
wa B-dur i skrzypcowa B-dur. |
| | Stuttgart (523) |
| | 20.45 Koncert skrzypcowy D-
moll Spohra, Warjacje orkiestrowe
Müllera i Poemat symfoniczny Sme-
tany. |
| | Wiedeń (507) |
| | 20.05 Koncert (Preludjum i Fuga
Regera, Poemat symfoniczny „Mo-
rze” Debussy’ego i Symfonia IV
Brahmsa. |
| | Londyn (261) i Droitwich (1500) |
| | 21.30 Scherzo Holsta, Koncert
fortepianowy nr. 4 Beethovena
w wyk. Giesekinga i Symfonia II
Brahmsa. |

We Frankfurcie



...Jakże nazywa się ten wybitny człowiek, który urodził się tutaj?

Kino **EUROPA**
Narutowicza 20
Pocz. 4, 6, 8, 10¹⁵

Ostatni dzień po cenach zniżonych!

„SIOSTRA MARTA JEST SZPIEGIEM”

W rol. gł. Conrad VEIDT i Madeleine CARROLL — Film mówiony całkowicie w jęz. polskim

Pragnąc jaknajszerszej publiczności uprzystępnienie zobaczenie epokowego wynalazku filmowego, jakim jest pierwszy polski „dubbing” artystyczny wspaniałego filmu p. t.

postanowiliśmy na ostatni dzień wyświetlania **ceny miejsc obniżyć**

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK.
Dzisiaj w nocy dyżurną następują apteki: Suka. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suka. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danielewskiego (Piotrkowska 127); A. Perelman (Cegielińska 32); J. Cymera (Włocławska 37); Suka. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

PRZEPISY O PORZĄDKACH NA KOLEJACH.

W dn. 1 lutego weszły w życie nowe przepisy o przestrzeganiu porządku na kolejach. Na zasadzie tych przepisów cały szereg urzędników kolejowych, jak kasjerzy, konduktorzy itp. wyposażeni zostali w szerokie kompetencje w dziedzinie nakładania dotychczas na pasażerów nieprzeznaczających porządku na obszarze dworców kolejowych i na kolejach. W ciągu tygodnia nałożono już w Łodzi wiele kar na pasażerów.

Jedno z trojaczek umarło

20-letnia Sola Gutmanowiczowa, żona krawca, zamieszkała w Konstantynowie przy ul. 11 Listopada 13, jak już donosiliśmy, porodziła przed dwoma dniami trojaczki: 2 chłopców i jedną dziewczynkę, przy czym były to pierwsze dzieci młodej małżonki.

Jak się obecnie dowiadujemy, jedno z trojaczek, mianowicie chłopczyk, już umarł, przyczem grozi również śmierć, jak przewidują lekarze, pozostałym dwóm niemowlętom.

Niezwykła kobieta jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania całego Konstantynowa. (p)

Grand-Kino

Pocz. o 4-ej

HURAGANY NIEMILKNA-CEGO ŚMIECHU TOWARZYSZĄ STAŁE WYŚWIETLANIU NAJNOWSZEJ CZOŁOWEJ KOMEDII WIEDŃSKIEJ PT.

Pan bez Mieszkania

(DER HERR OHNE WOHNUNG)

Łódź czeka na swego Haussmana

Nasze brzydkie miasto zasługuje na piękniejszą szatę zewnętrzną

Entuzjastyczna publikacja francuska o „polskim Manchesterze“

Nakładem Towarzystwa Geograficznego w Neuchâtel w Szwajcarii ukazała się w języku francuskim niezwykle ciekawa i źródłowa praca dr. Leona Felde p. t. „Łódź — polski Manchester“.

Autor, który jest wybitnym działaczem gospodarczym i zajmuje jedno z czołowych stanowisk w polskim przemyśle ubezpieczeniowym, na podstawie niezwykle obszernego materiału oraz swych osobistych kontaktów ze sferami gospodarczymi Łodzi potraktował tę pierwszą bodaj w języku francuskim źródłową publikację o Łodzi z dużą wnikliwością i skrupulatnością.

We wstępie autor, który odnosi się ze szczególną sympatią do Polski i Łodzi, podkreśla głównie elementy Łodzi, jako

miasta niespożytej energii, które walczy o swój byt w okresie szalonego kryzysu, a które pomimo piętrzących się trudności

ten kryzys przezwycięży.

To miasto pracy, brzydkie zewnątrz, jak zresztą Manchester czy Ljon, czeka jeszcze na swego Haussmana,

który, jak wiadomo, przed kilkudziesięciu laty, pełniąc obowiązki burmistrza Paryża, zmienił zupełnie wygląd stolicy Francji, burząc całe dzielnice i przebijając piękne nowoczesne arterie.

Dr. Felde charakteryzuje położenie geograficzne Łodzi, podkreślając przytem

ubóstwo wody i analizując na marginesie tego zagadnienia problem żeglugi śródlądowej, która, jak zaznacza, jest pięcią achillesową gospodarki polskiej. Następnie autor analizuje imponujący rozwój ludności w mieście

i jego przedmieść, podkreślając na podstawie publikacji nac. E. Rosseta amerykańskie tempo tego rozwoju.

Szczegółowo również omówiona została historia rozwoju samego miasta od pierwszych jego zaczątków poprzez Łódź rolniczą, poczynania Druckiego-Lubeckiego i Rembélińskiego, poprzez szybką industrializację, przedwojenne kryzysy i t. d. Autor analizuje tutaj między innymi historię nazwy Łodzi, podając projekty herbów tego miasta.

Niemniej źródłowo opracowany został okres zniszczeń wojennych, które autor omawia na podstawie książki M. Koltońskiego (Rozwój włókiennictwa polskiego), Mieczysława Hertza („Łódź w czasie wielkiej wojny“) oraz publikacji z by przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Odbudowa zniszczonego przez okupantów przemysłu stanowi, zdaniem autora, jeden z niezwykłych, nieczęsto spotykanych przejawów wielkiej żywotności Łodzi.

Dr. Felde podkreśla niezwykłą elastyczność i umiejętność przystosowania się włókiennictwa łódzkiego

do całkowicie zmienionych po wojnie warunków geograficznych, jakie powstały wskutek odpadnięcia olbrzymiego rynku rosyjskiego.

Dynamika gospodarki Łodzi w tym okresie wykazuje, zdaniem autora, niebywałą żywotność i imponujący rozmach, co w połączeniu z modernizacją techniczną stwarza nowy etap w rozwoju włókiennictwa łódzkiego.

Kolejno przytacza autor cyfry produkcji i eksportu przed-

stawienie się wywozu włókienniczego na zupełnie nowe rynki, które mogły być opanowane tylko dzięki pionierskiej działalności eksporterów łódzkich.

Charakterystyczne są wywody dr. Felde, omawiające wspólną pracę Łodzi z portem w Gdyni, które autor określa, jako „Orle obok białego orla“.

Analizując zagadnienia strukturalne, które wylonily się na tle kryzysu, autor omawia bilans wymiany włókienniczej i porusza sprawę lnianą w Polsce. Również i tutaj Łódź, realizując częściowo program lniany, zdaniem autora, wykazuje swą

niezmożoną żywotność.

Przedsiębiorczość i praktyczność łódzianina, który zawsze i w największych trudnościach potrafi stać się czynnikiem awangardy rozwoju dynamicznego,

umożliwi również zespolenie się włókiennictwa z olbrzymią dziedziną lnianstwa i raz jeszcze

dobrze zasłuży się ojczyźnie.

Pierwsza tego rodzaju publikacja w języku francuskim o Łodzi nacechowana jest niezwykłą sympatią, której rzadko doszukać się można dla przemysłu włókienniczego nawet w Polsce. Autor, który jest czynnym członkiem kolonii belgijskiej w Polsce, dzięki swej umiejętności ciekawego przedstawienia spraw o charakterze bądź co bądź bardzo specyficznym,

dobrze zasłużył się Łodzi, propagując niespożyte wartości tego miasta pracy.

O sumiennym podejściu dr. Felde do omawianych zagadnień świadczy nie tylko bardzo obszerny materiał bibliograficzny w języku polskim, francuskim i niemieckim, ale i zamieszczenie mapy okręgu łódzkiego, mapy komunikacyjnej Polski oraz uwypuklenie fonetyczne nazw polskich w dokładnym ich brzmieniu w języku francuskim.

Raz jeszcze podkreślić należy dużą sympatię i serdeczny stosunek do Łodzi, niestety, tak rzadko przejawiający się w publicystyce polskiej oraz w szerokiej kołach opinii publicznej w odniesieniu do zagadnień włókiennictwa polskiego. M.

Dla dzieci specjalna pomarańczowa, smaczna pasta do zębów Bebedont-Szofmana
PRZEWROT W HYGIENIE DZIECKA

Łódzianie złożyli protesty przeciwko przyznaniu emerytur b. prezydentom magistratu oraz teatrowi miejskiemu

W dniu wczorajszym upłynął 7-miesięczny okres wyłożenia projektu budżetu administracyjnego zarządu m. Łodzi na rok 1935-36 do publicznego wglądu.

Poszczególni obywatele po zapoznaniu się z projektem wnieśli 8 różnych wniosków sprzeciwów. W pierwszym rzędzie gmina żydowska domaga się przydzielenia subwencji na różne cele i instytucje opiekuńcze.

Na szczególną uwagę zasługuje sprzeciw wniesiony przez p. Patorową, żonę jednego z czynnych działaczy Stronnictwa Narodowego, przeciwko przydzieleniu dla teatru miejskiego subwencji w sumie 105.000 zł.

oraz dla Wolnej Wszechnicy w Łodzi w sumie 100.000 zł.

Jak wiadomo podobne stanowisko zajęli członkowie Stronnictwa Narodowego na posiedzeniu rady miejskiej, odbytem w dniu 31 stycznia r. b.

Ponadto wniesiono sprzeciw przeciwko emeryturom przyznany członkom b. magistratu, a mianowicie Władysławowi Adamskiemu, b. ławnikowi, Antoniemu Harasowskiemu (ławnikowi), Aleksandrowi Joelowi, p. Stanisławowi Rapalskiemu (wiceprezydentowi), Przemysławowi Smolowskiemu (ławnikowi) i dr. Edmundowi Wielickiemu (wiceprezydentowi).

Wnieiony został również protest dyrektora szkoły OO. Salezjanów, domagający się zwiększenia subwencji dla szkoły rzemieślniczej i protest jednego z obywateli, domagającego się zniesienia podatku od zbytku.

Niezależnie od tego wpłynął protest komisji zarządzającej Straży Ogniowej w Łodzi, która domaga się wstawienia do budżetu wyższej subwencji, a mianowicie 380.000 złotych za miast prelimitowanych 287.000 złotych. Komisja zarządzająca wychodzi z założenia, że podwyższenie subwencji musi nastąpić zgodnie z rozporządzeniem Prez. Państwa z dnia 20 stycznia 1934 r.

Wszystkie wyżej wspomniane spostrzeżenia i protesty zarząd

m. Łodzi przedstawi radzie miejskiej a następnie po uchwaleniu budżetu przez radę miejską przedłożone zostaną o ne władzom nadzorczym. Należy zaznaczyć, że w dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji finansowo-budżetowej, która zastanawiała się nad pierwszym działem projektu budżetowego.

Komisja finansowo-budżetowa zbierać się będzie kilka razy w tygodniu, aby w ciągu najbliższych czterech tygodni projekt budżetu wraz z wnioskami mógł przedstawić radzie miejskiej do uchwalenia.

Schloesserowska ruszyła

Wszyscy robotnicy zostali z powrotem przyjęci do pracy

Jak się dowiadujemy, po przeszo dwumiesięcznej przerwie zostali w dniu wczorajszym uruchomione zakłady przemysłowe Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie.

W ostatnich dniach wznowione zostały rokowania pomiędzy syndykiem masy upadłości, a dotychczasowym dzierżawcą, p. Voglem. W wyniku tych pertraktacji osiągnięte zostało zupełnie porozumienie odnośnie warunków umowy dzierżawnej. P. Vogel, jak nas informują, poszedł na znaczne ustępstwa, a

nawet przyjął postulat organizacji zawodowych, aby przyjął z powrotem do pracy wszystkich robotników, którzy byli zatrudnieni w Schloesserowskiej Manufakturze.

Po podpisaniu nowej umowy, zawiadomiono robotników o uruchomieniu zakładów. W dniu wczorajszym robotnicy w liczbie przeszło 2.000 osób stawili się do pracy i fabryka ruszyła.

Należy zaznaczyć, że puszczono zostały w ruch wszystkie bez wyjątku oddziały fabryczne. —

Już wkrótce!

Bal w Savoyu

Film-Rewelacja!

Gitta Alpar
Hans Jaray

Najpotężniejsze arcydzieło produkcji wiedeńskiej

Kino Dźwiękowe
„CZARY“
Dzisiaj i dni następnych bezko: kurencyjny podwójny progr.

I. Sensacja naszego repertuaru — czołowy film najnowszej francuskiej produkcji. — Genjalny mistrz humoru w otoczeniu najpiękniejszych kobiet w niebywałym arcydziele humoru w 10 akt p. t. **Buster Keaton **KRÓL ULICY.** — Huragany śmiechu! 100-pr. humoru**

II. Potężny film szpiegowski z czasów Wielkiej Wojny p. t. **Eskadra Junaków**
Wspaniały podniebny dramat wg. powieści Chambe'a
W roli kapitana-letnika **GASTON MODOT**
W roli kobiety-asiegi, demonicznej **GINA MANES**
Początek o godz. 4-ej

Powrót do natury

Aby uniknąć wielkiego nieporozumienia i aby nikt mnie nie pisał o złośliwość, życzę każdemu, by w porze zimowej mógł powędrować w góry, by każdy miał 40-centymetrową warstwę śniegu, piękny zjazd i wszystko co do tego należy.

Gdy jednak w niedziele i święta obserwuję istną wędrowną naradę, gdy obserwuję owych pielgrzymów dążących z nartami na ramionach, w góry, aby zdobyć nieskalaną ich biel — myślę, że znaczna część tych ludzi daremnie się trzyma i męczy, bo nie każdemu z nas jest dany talent poruszania się na deskach. Jestem także przekonany, że nie wszyscy ci pielgrzymi wyruszają z nartami z pobudek, płynących z głębi duszy, z pobudek jakiegoś przymusu wewnętrznego i wewnętrznej potrzeby ruchu i sportu. Jeśli bowiem na tym świecie istniała taka tęsknota za pięknem, to i w miastach uwidoczniłoby się to na naszych obyczajach, przyzwyczajeniach... Niektórzy ludzie twierdzą, że owa skłonność do wyruszania w porze zimowej w góry jest niczem innym, jak tylko modą. Ja jednak twierdzę, że jest to jeszcze większe zaślepienie, niż moda. Jest to — wedle mnie — jakiś pęd, atawizm, jest to powrót do natury.

„Wypędź naturę drzwiami — to pogonisz za nią przez okno”.

Wypędź naturę z miasta — pojedziesz za nią w góry.

Musiło to tego dojść. Ponieważ śnieg stał się u nas przeszkodą w komunikacji ulicznej, szukamy go tam, gdzie pozostał on po prostu śniegiem. A ponieważ w mieście każdy żyje dla siebie, a nie dla wspólnego zbiorowiska — dlatego też w dużych stadach wędrujemy do lasu, aby tam wspólnie hasać. Gonimy za słońcem, za wodą, pragniemy jej nigdy nienasyconą namiętnością, gdyż nie jesteśmy już więcej chłopami i rybakami. Nasz tryb życia, wlecznie siedzący tryb życia, kazał nam zrobić użytek z naszych nóg. Nazywamy to sportem.

Chłopiec, który jeździ na nartach, buduje balwany śnieżne, ściga sople lodu, ma głębsze poczucie dla kosmicznych zjawisk zimy, niż władza, która zatłwia usuwanie śniegu. Nie chcę temsamem twierdzić, że władza nie jest konieczniejsza i potrzebniejsza, ale cieszę się, że chłopak z nartami pozostaje na plaży zwycięzca.

Może jeszcze wkrótce pokusimy się o księżyc i gwiazdy. Może znajdziemy przyjemność stania na deszczu, albo wśród burzy, tak, jak dzieci odczuwają przyjemność, gdy puszczają latawce. Pozostaną jeszcze tylko kwiaty i zwierzęta, a wreszcie nadejdzie może czas, że odkryjemy ulice — i miasta jako część świata, a ludzi, jako starą, dobrą część natury?...

Karol Capek

HENRYK KEMPIŃSKI

po krótkich cierpieniach zakończył życie dnia 5-go lutego r. b., przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7-go lutego r. b. o godz. 3-iej po poł. z kapłanem na starym cmentarzu katolickim, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Grypa w Łodzi szaleje!

Według prowizorycznych obliczeń choruje w Łodzi przeszło 30.000 osób

Donosiliśmy przed kilku dniami, że w ostatnich dniach rozszalała w Łodzi straszliwa epidemia grypy. Jak się obecnie okazuje, nasilenie tej zaraźliwej choroby wzrasta w naszym mieście z dnia na dzień. Nietylko w każdym domu, ale w każdym mieszkaniu jest nawet po kilka osób „zagrypowanych”. Doszło do tego, że nietylko w fabrykach łódzkich, ale również w innych przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych, biurach a nawet szkołach powstały wielkie luki w personelu. Mimo lekkiego ochłodzenia grypa w dalszym ciągu szerzy się nagminnie.

Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi nie może podjąć nawałowi zgłoszeń chorych, oraz olbrzymiej ilości zamówionych wizyt do domów. Oprócz uruchomionych w ubiegłym tygodniu przez ubezpieczalnię rezerwowych dyżurów lekarzy — pediatrów, ubezpieczalnia zmuszona była zaangażować dodatkowo kilkudziesięciu lekarzy i farmistów dla odciążenia lekarzy etatowych, zatrudnionych na punktach lekarskich i w lecznicach.

Grypa, która miała dotychczas bardzo lekki przebieg i przejawiała się conajwyżej w podwyższonej temperaturze chorych, zaczyna przybierać ostrzejsze formy. W całym szeregu wypadków zanotowano powikłania i komplikacje, po wstąpieniu wskutek przedwczesnego przerwania leczenia i opuszczenia domów przez chorych. Komplikacje te, jak nas informują lekarze, polegają na zapaleniu płuc, lub powikłaniach usznych.

Ponieważ władze zdrowotności publicznej nie wydały odezw i ostrzeżeń do szerokiego ogółu mieszkańców, niektórzy lekarze zwrócili się do nas z prośbą aby za pośrednictwem prasy zwrócić się do społeczeństwa z apelem, dotyczącym akcji zapobiegawczej.

gawczej przeciwko dalszemu szerzeniu się grypy. Chodzi mianowicie o to, aby ludność unikała ludzi kaszlących, aby nie podawała sobie w tym momencie epidemii, rak, aby chorzy na grype zostali zupełnie odizolowani od ludzi zdrowych i wieszcie o to, aby rekonwalescenci, którzy mogą być szerzycielami zarazy, nie opuszczali mieszkań do czasu zupełnego wyzdrowienia.

Należy podkreślić, że wobec natłoku chorych w bezpłatnych ambulatoriach, lekarze zmuszeni byli ograniczyć czas trwania wizyt do minimum, a apteki w mieście masowo lekarstwa przeciwko grypie, ciesząc się obecnie nadzwyczaj wielkim popytem. Według prowizorycznych obliczeń dobrze poinformowanych czynników, liczba chorych na grype w Łodzi wynosi

Z powodu śmierci nieodżałowanego naszego przyjaciela

B. P.

Pawła Sławina

wyrazy głębokiego współczucia składają Rodzinie

Koledzy Szkolni

Wielki proces komunistyczny
Ruchliwa działaczka na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych zasiadli 36-letnia Henryka Hay, Szyfra Goldszlak, 28-letni Wilhelm - Oskar Billing, 22-letni Lejb - Wolf Ajzen, 35-letni Marian Kantor, 38-letni Władysław Spychała i 21-letni Zelig Epsztajn, którym akt oskarżenia zarzucał działalność antypaństwową.

Sprawę rozpatrywał sędzia Illinicz, w asyście ss. Brauna, Wolskiego i Karskiego, bronili adw.

adw. Pawełek z Katowic, Duracz i Bareikowski z Warszawy, Wachtel, Birenzawajg, Szytygold, Dobranicki Stanisław i Kończyński z Łodzi.

Henryka Hay osądzona jest o to, że w czasie do dnia 21 kwietnia 1931 r. i od dnia 12 listopada 1932 r. do 12 kwietnia 1934 r. należała do komunistycznej partii polskiej, weszła w porozumienie z innymi osobami w celu zmiany ustroju państwa polskiego, że w czasie do października 1929 r. w Warszawie, Łodzi i Katowicach używała fałszywanego dowodu osobistego. Szyfra Goldszlak, do dnia 12 kwietnia 1934 r. na terenie Zagłębia Dąbrowy obecnie przeszło 30.000 osób. skiego i Łodzi, należąca do K. P. P. weszła w porozumienie z innymi osobami, działając na szkodę państwa polskiego. Pozostałym zaś oskarżonym akt oskarżenia zarzuca wybitną działalność antypaństwową na terenie Łodzi.

Hay została aresztowana w 1930 r., następnie za kaucję wypuszczona na wolność, z czego skorzystała i zbiegła.

W dniu 12 kwietnia r. ub. została aresztowana w Łodzi w domu przy ul. Płockiej 22, na zebraniu konspiracyjnym członków K. P. P. Na zebraniu tem aresztowano również pozostałych oskarżonych, prócz Epsztajna, który został zatrzymany dopiero 29 kwietnia 1934 r. Epsztajn w partii komunistycznej odgrywał rolę łącznika.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali. Oskarżono, że Henryka Hay poraz pierwszy została aresztowana za działalność komunistyczną w 1918 r., kiedy to została osadzona w Mołlinie. Po opuszczeniu murów więziennych datuje się jej wybitna działalność. Od roku 1923 przez szereg lat działała na terenie Niemiec i agitując przeważnie wśród robotników polskich, powracających do kraju. Wydawała ona w Niemczech czasopismo w języku polskim p. t. „Głos Pracy”, zamieszczając tam artykuły wzywające robotników, powracających do Polski do działalności przeciwko państwu polskiemu.

Sąd wczoraj zbadał szereg świadków i w rezultacie sprawę odroczył do dnia dzisiejszego. (P)

Strejk pluszowników trwa

Konferencja wczorajsza z przemysłowcami nie dała rezultatu

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, p. Wyrzykowski konferencja, celem zlikwidowania trwającego od 9 dni strejku w łódzkim przemyśle pluszowym. Na konferencję przybyli delegaci związku Krajowego Przemysłu Włókienniczego, przedstawiciele poszczególnych firm zrzeszonych i niezrzeszonych, oraz delegaci związków zawodowych.

Robotnicy domagali się odnowienia umowy zbiorowej, wypowiedzianej przed dwoma tygodniami, na dawnych warunkach.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli w odpowiedzi, że nie mogą iść na żadne ustępstwa, gdyż zmuszeni są płacić obniżkę, aby móc konkurować z wyrobami zamiejscowych firm. Wobec takiego stanowiska obu stron, konferencja zakończyła się bez rezultatu.

50 groszy za dyplom

Nielegalny „podatek” od pożyczki narodowej

Wojewódzki komitet pożyczki narodowej w Łodzi zatrudniał szereg pracowników przy wypisywaniu dyplomów, przyznawanych subskrybentom pożyczki narodowej. Zatrudnieni przy tej czynności pracownicy otrzymywali po 2 i 4 grosze za wypisanie jednego dyplomu oraz doręczenie go subskrybentowi pożyczki narodowej.

Jak wiadomo dyplomy były rozdawane zupełnie bezpłatnie. Tymczasem zatrudniony w Komitecie 35-

letni Milewski w czasie doręczania dyplomów żądał od subskrybentów pożyczki narodowej tytułem honorarium 50 groszy.

Stanął on wczoraj przed sądem grodzkim, który po rozpoznaniu sprawy, wyłożył wyrok, mocą którego Milewski został skazany na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

„LUNA”

Cała Łódź mówi o filmie

WIKTOR czy WIKTORJA?

Takiego arcydzieła jeszcze nie było!

Jak opanujemy chaos pomarańczowy?

Przed dzisiejszą konferencją w izbie przemysłowo-handlowej

W dniu dzisiejszym, zgodnie z naszą zapowiedzią, odbędzie się w izbie przemysłowo-handlowej konferencja z udziałem reprezentantów miejscowych władz administracyjnych, celem omówienia sposobów likwidacji chaosu pomarańczowego w Łodzi.

W związku z tem należy zaznaczyć, że analogiczna konferencja odbyła się w izbie warszawskiej, przyczem powzięto interesujące postanowienia, które, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyjęte zostaną również w naszym mieście, jako podstawa do usunięcia zamętu na rynku pomarańczowym.

Zasady, uchwalone w Warszawie są następujące:

Hurtową sprzedaż pomarańczy prowadzić mogą jedynie przeds. handlowe I i II kat. oraz hurtownie spółdzielcze i instytucje, które uzyskały zezwolenia na przywóz pomarańczy do Polski z zachowaniem następujących warunków:

PIERWSZY POLSKI FILM SENSACYJNO-EROTYCZNY.

Już jutro odbędzie się w kinie „Europa” premiera pierwszego polskiego filmu sensacyjno-erotycznego, oczekiwana z wielką niecierpliwością.

Wtajemniczeni twierdzą, że „Czarna perła” będzie filmem przełomowym polskiej produkcji. Składa się na to szereg czynników, a przede wszystkim frapujący scenariusz (Eugeniusz Bodo i Anatol Stern), który zerwał z szablonem i dał coś, czego jeszcze nie było w żadnym filmie europejskim, ani amerykańskim.

„Czarna perła” jest nowym wielkim tryumfem Eugeniusza Bodo po sukcesach w filmach „Jego eksceleńcja subjekt” i „Pieśniarz Warszawy”. I tym razem — jest on autorem scenariusza, reżyserem i odtwórcą głównej roli.

W rolach głównych, poza Bodo, wystąpią: Reri, Żelichowska, Znicz, Brodniewicz, Frenkiel i Woskowski. To, co zrobiono dla najbogatszego ujęcia niezwykle ciekawej treści „Czarnej perły” musi wywołać w każdym, nawet najbardziej sceptycznym odnośnie do filmu polskiego widzu, zdumienie.

NAJMELODYJNIEJSZA OPERETKA WSZYSTKICH CZASÓW.

Zaden wśród współczesnych twórców muzyki lekkiej nie dorównał Pawłowi Abrahamowi, którego łwi pazur kompozytorski przejawia się w prawdziwych klejnotach muzycznych („Wiktoria i jej buzar”, „Kwiat Hawaj”, „Żona na jedną noc” itd.), olśniewających swym blaskiem publiczność obu półkuli.

Abraham, który niewątpliwie dzie dziczy po Straussie i Leharcie berle króla operetki, w ostatnim swym arcydziele filmowym „Bal w Savoy” wznosi się na wyżyny, stawiając go w rzędzie najpięknij szych mistrzów kompozycji.

Operetka „Bal w Savoy” osiągnęła największe rekordy powodzenia, bijąc na głowę wszystkie inne operetki świata. Obecnie znakomicie sfilmowana będzie największym sukcesem kinematografii.

Jeśli dodamy jeszcze, że w filmie tym gra ulubienica Wiednia, Gitta Alpar, która jako aktorka, śpiewaczka i tancerka nie ma równych sobie, a partnerem jej jest wy tworny Hans Jaray, że obraz ten, dzięki wspaniałej wystawie, fenomenalnej technice i pomysłowej reżyserji przewyższa wszystko w dziedzinie kinematografii światowej dotychczas widziane — to nie wątpimy ani na chwilę, że „Bal w Savoy” będzie najbardziej atrakcyjnym filmem sezonu.

1) Przy kalkulowaniu cen sprzedanych należy przestrzegać ściśle norm, ustalonych przez związek izb przemysłowo-handlowych.

2) Sprzedaż winna być dokonywana wyłącznie osobom lub przedsiębiorstwom uprawnionym do detalicznej sprzedaży pomarańczy t. j. kupcom detalicznym, spółdzielniom lub licencjonowanym sprzedawcom ulicznym.

3) Na każdą transakcję sprzedaży wystawione być mają faktury z wyszczególnieniem nabywcy, gatunku, ilości i ceny sprzedanych pomarańczy.

Bezpośrednio potem odbyło się

w stolicy zebranie konstytucyjne zainicjowanej przez izbę komisji notowań cen pomarańczy. Komisja ta mieć będzie za zadanie nie administrować regulowanie cen pomarańczy, ale notowanie cen poszczególnych gatunków zarówno w hurcie, jak i w detalu. Notowania te pozwolą stwierdzić, czy poszczególni kupcy, zarówno detaliści, jak i hurtownicy, stosują się do ustalonych kalkulacji cen pomarańczy na naszym rynku. W skład komisji, która działać będzie pod egidą izby w stolicy, wejść mają reprezentanci poszczególnych związków kupieckich.

Wagon kolejowy zmiażdżył dom

Niezwykła katastrofa na dworcu Łódź-Fabryczna

W dniu wczorajszym w godzinach porannych wydarzył się na obszarze dworca kolejowego Łódź - Fabryczna niezwykle wypadek, który tylko dzięki przypadkowi nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich.

Po przybyciu na stację pocią

gu towarowego z ładunkiem węgla z kopalni górnośląskich, służba kolejowa odczepiła jeden z wagonów, przeznaczonych dla elektrowni łódzkiej, celem przetoczenia go na własną bocznice kolejową Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego. W pewnej

chwili wagon z ładunkiem węgla, na skrzyżowaniu torów, zderzył się z innym, stojącym na linii pustym wagonem. Zderzenie pociągnęło za sobą fatalne następstwa. Mianowicie wagon z węglem wykołubił się i zleciał z nasypu wprost na stojący w pobliżu domek, w którym zamieszkuje urzędnik kolejowy, Władysław Zbierkowski. Wagon z całym impetem przebił mur domku, demolując niemal doszczętnie całe mieszkanie i jego urządzenie. Na szczęście w mieszkaniu nie było nikogo z domowników i tylko dzięki temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, obeszło się bez ofiar w ludziach.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele wydziału eksploatacji łódzkiego węzła kolejowego, które wszczęły wraz z policją dochodzenie, zmierzające do ustalenia nazwisk winnych wypadku.

Teatr „ROZMAITOŚCI”

Cegielniana 27; tel. 112-25
Dziś, w środę, o godz. 9 wiecz. urządziła Stow. „Kultur-Liga” ulgowe przedstawienie słynnej sztuki **Sumienie świata** z artystą światowej sławy **Aleksandrem Granachem** w roli głównej.

Dekoracja: B. Kudewicz
Bilety od 54 gr. do nabycia przy kasie teatru „Rozmaitości”
W czwartek, o godz. 9.15 Na ogólne żądanie „Złota lata”
Ceny biletów 1 złoty

Notatki

Donoszą z Rio de Janeiro, że według oświadczeń P. Vagelera, jednego z organizatorów wielkiej ekspedycji naukowej w głąb Brazylii, mającej się odbyć sterowcem „Zeppelin”, konstruowanym obecnie w Niemczech, na czele tej ekspedycji stanie Sven Hedin, bawiący obecnie w Mongolji. Ekspedycja ma zbadać nieznane dotąd tereny w głębi Brazylii na przestrzeni 27 tysięcy km. kw.

Komisarz ludowy oświaty, Buhnow otworzył w Moskwie wszechzwiązkową wystawę prac artystycznych amatorów - członków kołchozów. Na wystawie zebrano przeszło 600 obrazów, rzeźb i prac graficznych, z których niektóre zdradzają wybitne zdolności artystyczne.

W najbliższym czasie przystępują w Leningradzie do nakręcania filmu dźwiękowego p. t. „Piotr Wielki” według znanej powieści Aleksandra Tołstoja. Film reżyserować będzie Piotrow.



Przekazy do wszystkich miast Z.S.R.R. na „TORGSI” przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Powsz. Bank Kredytowy S. A., Towarzystwo „Hias” w Warszawie, Powsz. Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związkowy Spółek Zrobkowych, P. K. O. oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku i firmy Biuro Posyłek oraz Bracia Pakulscy.

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe.
Od grudnia znaczna zniżka cen na towary Torgsinu importowe i eksportowe
Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Przedstawicielstwo Handlowe Z.S.R.R. w Polsce, ul. Koszykowa Nr. 4, tel. 9-58-33

Dzisiejsze audycje

LUTY NA NIEBIE I ZIEMI.

Polskie Radio rozpoczyna nadawanie pogadek przyrodniczych dla młodzieży o zjawiskach astronomicznych. Będą to popularnie tra

ktowane opisy wyglądu nieba, które, jak wiadomo, zmienia się ustawicznie, zależnie od pór roku. Pogadanki takie będą wygłaszane co miesiąc, celem zaś ich będzie wyjaśnienie zmian, jakie w konstelacjach gwiazd widzimy na kopule nieba. Również zmiany, jakie zachodzą w związku z porami roku na ziemi, będą tematem tych pogadek. Pierwsza pogadanka z tego cyklu p. t. „Luty na niebie i ziemi” nadana będzie o godz. 16.45.

ŻELSKA I ZBOŃSKA - RUSZKOWSKA.

Program muzyczny obejmuje m. in. dwa recitale zwracające na siebie uwagę słuchaczy. Jeden z nich to o godz. 17.35 występ Henryki Żelskiej, obdarzonej świeżym sopranem lirycznym, oraz o godz. 21.40 koncert pieśni polskich w wykonaniu znakomitej śpiewaczki polskiej Heleny Zbońskiej - Ruszkowskiej.

POLSKA W OBECNEJ FAZIE KRYZYSU.

O godz. 18.45 dr. Tadeusz Lychowski wygłosi dla słuchaczy radiowych specjalny odczyt o sytuacji gospodarczej Polski wobec szalejącego na świecie kryzysu. W pogadance swej Dr. Lychowski podkreśli wyjątkową odporność naszego gospodarstwa narodowego na niektóre wpływy kryzysu światowego, pewne zaś zjawiska kryzysu, dające się w Polsce odczuwać, związane z sytuacją ogólną światową. Dla naszych „czarnowidzów” będzie to interesujący odczyt.

TERCETY WOKALNE.

Ciekawy koncert w wykonaniu tercetu wokalnego: Olgi Lady (sopran), Stanisława Łuszyńskiego (tenor) i St. Znicza (baryton) nada rozgłośnia warszawska o godz. 19.00. Program obejmuje: tercet z op. „Fidelio”, „D-m Juana”, „Taniec elfów” Maszyńskiego i „W blasku księżycowym” Karłowicza.

FRANCUSKI ODCZYT O KOPERNIKU.

Dr. Aleksander Birkenmeyer, znany komitw badacz życia i twórczości Mikołaja Kopernika, wygłosi o godzinie 21.30 odczyt w języku francuskim p. t. „Mikołaj Kopernik, twórca współczesnej metody naukowej”. W odczycie swym dr. Birkenmeyer przypomni słuchaczom radiowym czym były wiekopomne prace naszego astronoma dla rozwoju nauki europejskiej. (r)

BEZPŁATNE ODCZYTY O GRUŹLICY.

W czwartek, dn. 7 b. m. o godz. 20-ej w lokalu miejskiej przychodni przeciwgruźliczej przy ul. Narutowicza 30, dr. H. Rejterowski wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie poradni przeciwgruźliczych w walce z gruźlicą”. W dn. 19 r. b. o godz. 19 ej w lokalu III poradni przeciwgruźliczej przy ul. Dworskiej 10, dr. Anna Margolisowa wygłosi odczyt p. t. „O szczepieniach przeciwgruźliczych”.

DOROCZNY BAL STUDENTÓW WSZECHNICY.

Przypominamy, że dnia 9 lutego o godz. 23 cała Łódź bawi się w Białej Sali hotelu Manteuffla, Zachodnia 48, gdzie bracia studencka przygotowuje moc niespodzianek dla miłych gości.

Casino

Ostatnie dni!
Ceny na wszystkie seanse zmniejszone

najlepsza kreacja

FRANCISZKI GAAL Veronika

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę, premiera komedii młodego literata warszawskiego Tadeusza Chrzanowskiego „Szlem bez atu”.

W czwartek i w piątek wiecz. powtórzenia premiery.

W czwartek o godz. 4.30 popoł. „Pan Benet” oraz „Dożywocie” hr. Fredry dla młodzieży.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, w środę o godz. 9.15 „Sumienie świata” ze słynnym Aleksandrem Granachem.

JEDYNY WYSTĘP JÓZEFA SCHMIDTA W FILHARMONJI
Jut w dniu jutrzejszym t. j. w

czwartek, dnia 7 lutego o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się dawno oczekiwany koncert króla tenorów, Józefa Schmidta znanego wszystkim dobrze z najpiękniejszych i najmelodyjniejszych filmów dźwiękowych, setek płyt gramofonowych oraz wielu audycji radiowych. Sama zapowiedź tego koncertu wywołała olbrzymie zainteresowanie i stała się sensacją dla całej Łodzi. Tembardziej, że będzie to jedyny koncert tego artysty. Kasa filharmonji posiada jeszcze tylko bardzo niewielką ilość biletów pozostałych do sprzedaży i prawdopodobnie w dniu koncertu będzie całkowicie zamknięta.

Sulo Nurmela



przebiegł w Garmisch na nartach 18 klm. w rekordowym czasie 1 godz. 18 min. i 10 sek.

Możetenski skład będzie ostateczny

Kapitan sportowy PZB usprawiedliwia ciągle zmiany w reprezentacji przeciw Węgrom

Chmielewski jest chory i nie będzie walczył

Na temat składu polskiej reprezentacji pięściarskiej przeciwko Węgom kursowały najrozmaitsze pogłoski. Wysuwano cały szereg koncepcji, przy czym zarówno zarząd PZB, jak i kapitan sportowy p. Cedrowski nie mieli ostatecznie urobionej opinii.

Tak się zwykle dzieje u nas, że dopiero w ostatniej chwili, tuż niemal przed meczem ustalamy na gwałt skład, biorąc tych, których ma się pod ręką. O wcześniejszym, racjonalnym przygotowaniu reprezentantów, o przeprowadzaniu od powiedniego treningu w specjalnym obozie nie myśli się i ostatecznie w ringu zjawia się drużyna, której nie można nazwać najsilniejszą. Gdzie, jak gdzie, lecz w boksie wypadki takie są na porządku dziennym i czas najwyższy pomyśleć wreszcie o pracy solidniejszej.

Objawy te zaniepokoiły do tego stopnia opinię publiczną, że kapitan sportowy p. Cedrowski gwałtownie uspokaja jej komunikując nam, że skład drużyny polskiej został przez niego ustalony już w dniu 14 stycznia, a późniejsze zmiany nastąpiły niezależnie od jego woli, lub wniwład pięściarskich.

W wadze muszej naprzykład

— Tłomaczy p. Cedrowski — Rotholc nie będzie mógł wystąpić ze względu na absolutny brak treningu. P. Cedrowski zaznacza, że władze bokserkie wystarały się dla Rotholca — o zwolnienie i daly mu możność już od miesiąca trenowania trzy razy w tygodniu. Rotholc jednak nie stawiał się ani razu na trening, gdyż domaga się zwolnienia przez sześć dni w tygodniu. W tych warunkach Rotholc nie ma żadnych szans i przestał być siłą rzeczy brany w rachubę. Z konieczności zastąpić go musi Janzabek (Śląsk).

W wadze koguciej wyznaczony początkowo Kozłowski uległ, jak wiadomo, wypadkowi i naturalnie nie może wejść w rachubę. Chociaż, jak się okazało, Kozłowski na treningu „tylko” wybił rękę, a nie złamał, jak początkowo sądzono, kura cja potrwa jeszcze czas jakiś. Kwestja wystawienia Rotholca również odpadła ze względu na odmowę treningu. W tej też wadze kapitan sportowy musiał wystawić Wirskiego, gdyż Kaźmierski wykazuje nieszczególną formę.

W wadze piórkowej i lekkiej wyznaczeni zostali Kajnar i Sipiński i w tych wagach żadnych zmian nie będzie.

W półśredniej p. Cedrowski wyznaczył Seweryniaka i decyzyjnie swej nie zmieni.

W wadze średniej kapitan sportowy uznaje, że najlepszym byłby Chmielewski, ale łódzianin jest jeszcze wciąż chory i w ubiegły poniedziałek miał jeszcze 39 stopni gorączki. Po zasięgnięciu opinii lekarza, trzeba było zrezygnować z tego doskonałego zawodnika i siłą rzeczy wstawić Majchrzyckiego.

W wadze półciężkiej i ciężkiej walczyć będą zgodnie z poprzednią koncepcją Zieliński i Piłat.

Morze i kolonie to potęga Polski

Skład reprezentacji zatem brzmi:

Janzabek, Wirski, Kajnar, Si-piński, Seweryniak, Majchrzycki, Zieliński i Piłat.

Tłomaczenia powyższe są jednak niewystarczające: dlaczego mianowicie w wadze muszej po minięto Sobkowiaka, który, we dług słów p. Cedrowskiego, jest w tej kategorii najlepszym w Polsce, dlaczego zdecydowano się na Wirskiego w kogucie, skoro początkowo skłaniano się do wystawienia Spodenkiewicza, zawodnika bezwzględnie lepszego i bardziej rutynowanego, dlaczego wreszcie został się w kategorii półciężkiej Zieliński, którego przed tygodniem jeszcze p. Cedrowski wyrzekł się definitywnie, a teraz przywrócił do łaski, nie uważając za stosowne więcej uwagi poświęcić Kłodasowi?

Mimowoli nasuwają się powyższe pytania i wiemy ogólnie, że nie dostaniemy na nie odpowiedzi. Trzeba raz wreszcie skończyć z tą spółką przy ustalaniu składu: albo drużynę ustalić będzie powołany do tego kapitan sportowy PZB, albo zarząd PZB. Jeśli zwycięży ta druga koncepcja, wówczas mandat kapłana związkowego jest wogóle niepotrzebny.

Ciszewski i Kniola

Pierwszy w Polonii, drugi w Warszawiance

Ciszewski i Kniola przenoszą się do Warszawy. Takie pogłoski kursują ostatnio w stołecy, przyczem Ciszewski miałby zasilić barwy Polonii, natomiast Kniola — Warszawianki.

Jeśli chodzi o Ciszewskiego, pogłoska ta wydaje się być prawdopodobna, gdyż gracz ten przeniósł się ostatnio z Legii do Cracovii, w końcowych jednak rozgrywkach ligowych pauzował, gdyż Cracovia postanowiła całkowicie odmłodnić drużynę i posługiwać się graczami własnego chowu. Przypuszczalnie nie będzie więc czyniła Ciszew-

Vinzenz Demelz



zajął w biegu narciarskim na 18 klm. trzecie miejsce we wspaniałym czasie 1 godz. 19 min. 50 sek. i ustanowił w Garmisch nowy rekord zjazdu w 5 min. 17 sek.

Walne zebranie PZLA

W ciągu soboty i niedzieli odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. Z. (Wiejska 11) doroczne walne zgromadzenie Polskiego związku lekkoatletycznego, w którym wezmą również udział delegaci ŁOZLA. Na zebranie to wpłynęły m. in. wnioski dotyczące Łodzi, jak np. wniosek Lublina o przeniesienie Ostrowca do Lub. OZLA.

Tydzień wyteżonej pracy dla łódzkich hokeistów

Zarząd ŁOZHL wyznaczył na bieżący tydzień cały szereg spotkań o mistrzostwo klasy A i B. Klasa A zakończy już w najbliższym tygodniu rozgrywki, gdyż w piątek o godz. 19.30 odbędzie się na lodowisku przy Al. Unji mecz pomiędzy ŁKS a Strzeleckim K. S., zaś w niedzielę na tem samem lodowisku o godz. 11 rozegra ŁKS z wódy z Tryumfem. Ten ostatni mecz jest decydujący o tytule mistrza Łodzi i z tego względu zapowiada się bardzo ciekawie, zwa-

żąc, że towarzyskie spotkanie tych zespołów zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

O mistrzostwo klasy B odbędą się na lodowisku ŁKS następujące spotkania: w środę, to znaczy w dniu dzisiejszym: Tryumf II — Union — Touring II, w czwartek ŁKS II — SKS II. Początek tych zawodów wyznaczono na godz. 19.30. Poza tem w sobotę o godz. 15 na lodowisku ŁKS mecz o mistrzostwo klasy B Hakoah — Makabi.

IKP wycofuje się z mistrzostw Polski w boksie

Pięściarska drużyna IKP została w ostatnich dniach bardzo poważnie osłabiona. Już brak kontuzjowanego Krenca i zdyskwalifikowanego za niestawienie się na mecz z Makabi Wurma stworzył w drużynie dwie luki, których nie było kim zapłacić.

Dalsze osłabienie drużyny spowodowała choroba Chmielewskiego. Jakkolwiek Chmielewski wyleczył się już z grypy i nawet wychodzi już z nieszkodzenia, czuje się jednak wyczerpany i nie prędko ujrzymy go w ringu. Ubył wreszcie Banasiak, powołany na ćwiczenia wojskowe do Kowla, a ze względu na zbyt wielką odległość nie może być mowy o sprowadzeniu go na mecze do Łodzi. Na Spodenkiewicza też IKP nie może w obecnej chwili liczyć, gdyż służba wojskowa uniemożliwia mu prowadzenie regularnego treningu.

Wyszczególnione powyżej okoliczności poczyniły tak poważne

luki w drużynie, że kierownictwo sekcji IKP nosi się poważnie z myślą wycofania się z drużynowych mistrzostw pięściarskich Polski. W praktyce oznacza to niestawienie się na mecz z warszawską Makabi, który ma się odbyć w Warszawie w dniu 17 b. m. oraz na mecz w Poznaniu z Wartą. Dotychczas jeszcze klub nie wysłał do PZB oficjalnego zawiadomienia o tej rezygnacji, nastani to jednak niewątpliwie w dniach najbliższych.

Wycieczki i przejazdy DO PALESTYNY

od zł. 630.—

Informacje i zapisy: „ORBIS“

Piotrkowska 18, telefon 249-33,

65, 101-01.

Ciężka próba



podczas zawodów motocyklowych, zorganizowanych ostatnio w Niemczech

skłemu trudności w uzyskaniu zwolnienia.

Natomiast na potwierdzenie wiadomości, dotyczącej Knioli, musimy jeszcze poczekać.

Ambitne plany kolarzy i bokserów

Rzadko się zdarza, by w Polsce organizowano imprezy sportowe o mistrzostwo Europy czy też świata. Wypadków takich mieliśmy bardzo mało. Obecnie w tym kierunku inicjatywę wykazały Polski Związek Towarzystw Kolarskich, oraz Polski Związek Bokserki.

Zarząd PZB projektuje mianowicie ażeby w roku 1938 odbyły się w Poznaniu mistrzostwa pięściarskie Europy, natomiast kolarze zamierzają ubiegać się o przyznanie im organizacji zawodów kolarskich o mistrzostwo świata. Jest to jednak kwestja znacznie dalszej przyszłości. Ciekawe, czy śmiało projekty te uwiecznione zostaną pomysłnym wynikiem.

Woźniakiewicz walczy z Cyranem

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu KPZjednoczonej przy ul. Przędzalnianej 68, o godz. 11.30 towarzyski drużynowy mecz bokserki IKP — Zjednoczone w wagach od muszej do półciężkiej. Na meczu tym odbędzie się m. in. sensacyjna walka w wadze lekkiej między Woźniakiewiczem i Cyranem. Jak wiadomo Cyran przez szereg lat był najgroźniejszym rywalem wielokrotnego mistrza Polski, Rudzkiego, zaś Woźniakiewicz uważany jest obecnie, po zwycięstwie nad Kajnarą, za jednego z najlepszych w Polsce piórkowców, to też walka Woźniakiewicz — Cyran wysuwa się na pierwszy plan meczu niedzielnego.

Sala Filharmonji

tel. 213-84

Bilety wolnego wejścia, passe-partouts przez urzędowych nieważne.

Już jutro, o godz. 8.30 wiecz.

Śpiewa JÓZEF SCHMIDT

Wszelkowiawej słowy tenor, słony z najpiękniejszych i najmelodijniejszych filmów dźwiękowych, setek płyt gramofonowych i wielu audycji radiowych. — Posostałe bardzo nalicane bilety sprzedaje kasa Filharmonji

Krach w pończosznicztwie

Większość fabryk pracuje 3 dni w tygodniu

Sytuacja na rynku pończoszniczym jest coraz gorsza, czego dowodem jest zarówno coraz bardziej zmniejszające się uruchomienie, jak i gwałtowny spadek cen. W r. ub. za tuzin jedwabnych pończoch fabrykant pobierał zł. 28 za pończochy firmowe, cena dochodziła do zł. 40 za tuzin, obecnie cena kształtuje się zł. 16 do zł. 16.50. Jeżeli się zważy, że surowiec, a więc przedza sztuczno-jedwabna już od dłuższego czasu sprzedawana jest po cenach ułabizowanych, stanie się rzeczą jasną, że

cały przemysł pończoszniczy pracuje obecnie deficytowo, nie uwzględniając już tego, że o ile w r. ub. przy transakcjach pończochami brana była pod uwagę wyłącznie gotówka, o tyle obecnie obowiązuje tutaj pokrycie wekslowe.

W związku z fatalną sytuacją w przemyśle tym, uruchomienie wynosi 3 dni w tygodniu, które, zdaniem sfer zainteresowanych, jeżeli się zważy na wielkie zapasy pończoch w składach fabrycznych, jest i tak zbyt duże.

Zaznaczyć należy, że przy-

czynny gwałtownego załamania się koniunktury na rynku pończoszniczym

są dla przemysłowców zupełnie niezrozumiałe. Niewątpliwie najpoważniejszą rolę odgrywa tutaj

zubożenie społeczeństwa,

które zakupuje jedynie najniezbędniejsze artykuły włókiennicze. Jest rzeczą jasną, że i sytuacja hurtowników pończoszniczych, którzy zależni są od fabrykantów, kształtuje się również b. niepomyślnie. Najgorzej jednakże przedstawia się sytuacja detalistów, którzy mogą egzystować jedynie pod tym

warunkiem, że obrót dzienny ich wyniesie minimum zł. 100. podczas gdy

obecnie obrót ten dochodzi do zł. 20.

Jeżeli chodzi o zarobki detalistów, to są one również minimalne. Detalista posiadający sklep na głównej ulicy miasta, sprzedaje parę pończoch po zł.

3. zarabiając około 20 proc., a ni natomiast, posiadający swoje przedsiębiorstwo na ulicach bocznych, zadawalają się znacząco mniejszym zarobkiem, dochodzącym do 10 proc. Ci kupcy sprzedają naogół wyłącznie pończochy niefirmowe, a więc znacznie tańsze.

Przemysł łódzki w pociągu

Włókiennictwo bierze udział w ruchomej wystawie

W swoim czasie donosiliśmy, iż, staraniem centralnego towarzystwa popierania wytwórczości krajowej, zorganizowany został pociąg - wystawa. Impreza ta, zgodnie z intencją organizatorów, miałaby na celu

propagowanie wytwórczości krajowej

i przedstawienie szerokiego rzęszom społeczeństwa dorobku rodzimego przemysłu.

Jak wiadomo pociąg - wystawa składać się będzie

z 30 wagonów kolejowych,

które w okresie trzech lat prze-mierzą całą Polskę wzdłuż

wszelk. przebiegając przeszło 6.000 kilometrów. W wagonach tych, specjalnie przebudowa-

nych i dostosowanych do potrzeb ruchomej wystawy, mie-

ścić się będą stoiska i kioski najpoważniejszych przedsię-

wzięć dokładny obraz naszej wytwórczości.

Wystawa propagująca produkcję krajową, spotkać się musi z uznaniem opinii publicznej

Każda bowiem impreza, która mogłaby stanowić bodziec do ożywienia produkcji i wzdźwignięcia jej z depresji

powinna liczyć jedynie na po-

klask. Dlatego też z zainteresowaniem dziennikarze łódzcy udali się wczoraj, na zaproszenie Centr. tow. popierania wytwórczości krajowej, na zwiedzenie dwóch wagonów, w których rozmieszczono eksponaty przemysłu łódzkiego.

Wagony te ustawiono na boczniczy zakładów przemysłowych „Widzewskiej Manufaktury”. Przedstawiciele prasy powitał konsul Maks Kon i kierownik pociągu - wystawy, inż. Stefan Dobrzański z Warszawy. Wraz z nimi oprowadzał dziennikarzy po wystawie dyr. Wacław Kaffanke, udzielając szczegółowych wyjaśnień.

Wagony czyste, przebudowane, wyposażone w górne światła, centralne ogrzewanie, oświetlenie, stację radiową odbiorczą i nadawczą. Zwiedzający prze-suwają się korytarzem po kioskach. Stoisk jest narazie niewiele. Ale te, już kompletnie urządzone - sprawiają jaknajlepsze wrażenie. Firmy

„Widzewska”, „Scheibler i Grohman”, „Etingon, L. Geyer i in.

w gustownie udekorowanych stoiskach, czyniących wrażenie

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 12.50 luty 12.50 marzec — 12.25 kwiecień 12.28 maj 12.31 czer-wiec 12.31 lipiec 12.31 sierpień — 12.28 wrzesień 12.25 październik 12.22 listopad 12.24 grudzień 12.29 styczeń 12.30.

NOWY ORLEAN

loco 12.43 marzec 12.22 maj — 12.31 lipiec 12.32 październik 12.22 grudzień 12.26 styczeń 12.25

LIVERPOOL

loco 6.92 luty 6.89 marzec 6.78 kwiecień 6.75 maj 6.72 czerwiec 6.70 lipiec 6.68 sierpień 6.64 wrzesień 6.61 październik 6.58 listopad 6.56 grudzień 6.56 styczeń 6.55 luty 6.55.

Egijska: loco 8.80 marzec 8.47 maj 8.42 lipiec 8.39 październik 8.35 listopad 8.35 styczeń 8.36 luty 8.36.

Upper: loco 7.70 marzec 7.48 maj lipiec 7.47 październik 7.32 listopad 7.29 styczeń 7.27

BREMA

loco 14.45 marzec 13.74 maj — 14.14 lipiec 14.37

Upaństwowianie włókiennictwa...

Największa fabryka rumuńska pod opieką banku emisyjnego

Największe zakłady włókiennicze rumuńskie w Buhusi cierpiały od lat wskutek nieuregulowanej konkurencji tkalni wełnianych. Produkcja musiała ufać zbyt długoterminowymi kredytami towarowymi, podczas gdy zakłady same zmuszone były płacić odsetki bankowe, które przekraczały 15 procent.

Długi zakładów włókienniczych

w Buhusi wzrosły do 840 milionów lei. Przeważna część tych krótkoterminowych zobowiązań przypadała na redyskonto w banku emisyjnym i na popierający przedsiębiorstwo Banca de Credit Roman, przy-czem weksle przez ten ostatni bank również redyskontowane były w banku emisyjnym.

Obecnie bank ten zgodził się na konsolidację 650 milionów lei weksli na hipotecznie pokrytą pożyczkę obligacyjną. Obligacje dają 5 procent rocznie i będą zamortyzowane w 20 lat. Przez to zarówno rumuński bank emisyjny jak i Banca de Credit Roman odciążą swój portfel wekslowy i zmniejszą koszty handlowe zakładów włókienniczych w Buhusi.

Jeżeli konjunktura jednak nie poprawi się, transakcja ta zakończy się podobnie jak to miało miejsce u nas, podporządkowaniem przedsiębiorstwa wpływowi oficjalnych instytucji finansowych.

Jak wiadomo włókiennictwo rumuńskie rozbudowane zostało w oparciu o siły techniczne, a częściowo i o kapitały łódzian, zaś fabryka w Buhusi związana jest częściowo z kapitałami francuskiego wełnianego przemysłu czesankowego, pracującego w Polsce.

G.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Trans.	przeład	Kupno
Dolary	5.29,5		
Budowlana	46.—		
Stabilizacyjna	72.50		
Dolarówka	53.50	53.25	
Inwestycyjna	116.50	116.—	
5 proc. Łódzi	54.—	53.50	
Bank Polski	98.—	97.75	

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Żyto 13.75 — 14, pszenica 17.25 — 17.75, jęczmień brow. 18.50 — 19.50, jęczmień przem. 15.50 — 16 owies jed. 14 — 14.50, owies zbierany 13.50 — 14, mąka żytnia 1) 21 — 22, mąka żytnia II 22 — 23, mąka pszenna 26.50 — 28.50, otręby żytnie 8.25 — 8.50, otręby pszenne grube 9 — 9.25, gach Victoria 40 — 45, Wyka 25 — 26, Peluska 27 — 28, rzepak 38 — 40, konieczyna czerwoną 100 — 130, konieczyna biała 70 — 100, makuch lniany 15 — 16, makuch rzepakowy 12.50 — 13.50, ziemniaki jad. 2.75 — 3.25, srutsova 19.50 — 20. Usposobienie spokojne.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo - dewizowej tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano: kursy dewiz: Berlin 212.75 (plus 10), Bruksela 123.60 Amsterdam 358.20 (plus 5), Gdańsk 172.82 (plus 1), Londyn 25.96 (plus

1), Madryt 72.45, Medjolan 45 (— 6), Nowy Jork 531.38 (— 1.50), kabeł 5.31.63 (— 1.50), Oslo 130.25 (— 15), Paryż 34.93.50, (plus 0.50), Praga 22.12, Zurich 171.44 (plus 2); w obrotach prywatnych: marka niemiecka 171.44 (plus 2), szyling austriacki 99, korona czeska 21.85, frank francuski 34.90, frank szwajcarski 171.20, floreny holenderskie 357.70, funt angielski 25.97, dolar 5.31.75, rubel złoty 4.56, dolar złoty 8.91.50, rubel srebrny 1.60, bilon 0.70, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.20.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja ponowala słaba, przy obrotach ograniczonych. Notowano Bank Polski 97.25 (— 50), Elektrownia Dąbrowiecka 10.50, Starchowice 13.10 (— 5), Haberbusch 40.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych przeważała tendencja bardzo mocna, natomiast dla pożyczek prywatnych — słabsza. Notowano: 3 proc. budowl. 46.25 — 46.50 (plus 50), 4 proc. dol. 53.75 (plus 25), 5 proc. konweryjna 68 — 67.75, 5 proc. kolejowa 63 — 63.25 — 63, 6 proc. dol. 76.75 — 77 (plus 25), 7 proc. stab. 72.50 — 72.13 (— 12), odcinki po 500 dol. 72.63 — 72.50, 8 proc. oblig. bud. EGK I em. 93, 5 proc. oblig. Pol. B-ku Kom. II em. 67.75, 4 i pół proc. ziemskie 54.50 — 54.63 (— 12), 7 proc. ziemskie dol. 50.25 — 50, odcinki po 100 dol. 51, 5 proc. Warszawy nowe 62.25 (— 25) 5 proc. Częstochowy nowe 52 (plus 100).

Ulżył nędzy bezrobotnych

Podatki niszcza ekspedytorów

Wzajemna konkurencja podcina byt tych przedsiębiorstw

Przed kilku laty przemysł ekspedycyjny Łodzi w związku z dużymi obrotami z zagranicą, wydatnie się rozwijał. Był to okres większych inwestycji we włókiennictwie łódzkim, kiedy przedsiębiorstwa importowały z zagranicy maszyny, ich części itp. Od 1930 r. sytuacja radykalnie się zmieniła, t. zn. od chwili, kiedy import, wskutek restrykcji a szczególnie wskutek wprowadzenia kontyngentów, zmalał do minimum.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne w Łodzi znajdują się w położeniu coraz krytyczniejszym. Do największych ciężarów należą tutaj świadczenia przemysłowe, nie mówiąc już o kolosalnych wydatkach, związanych z utrzymaniem ekspedycji, które wymagają olbrzymiego kapitału obrotowego. Aby sprostać tym wszystkim zadaniom, coraz częściej łączą się poszczególne przedsiębiorstwa, utrzymując jed-

nego deklaranta, urzędnika - fachowca. Ponieważ utrzymanie deklaranta jest zbyt uciążliwe dla jednej firmy ekspedycyjnej, łączą się one ze sobą i w ten sposób zaoszczędzają sobie poważną część kosztów.

Zaznaczyć należy, że dotychczas ekspedytor przeważnie wykładał cło za klienta importującego towar. Ponieważ, jak wiadomo, za cło płaci się wyłącznie gotówką, a ekspedytorzy na wyłożenie jej obecnie pozwolili sobie nie mogą, domagają się gotówki tej od klienta, co bardziej jeszcze deprymuje wpływ na stosunki handlowe i zmniejszenie obrotów.

Katastrofalny stan przemysłu ekspedycyjnego wpływa na coraz bardziej zwiększającą się konkurencję pomiędzy poszczególnymi ekspedytorami, którzy licytują się wzajemnie w cenach in minus.

Film, na który czeka cała Polska

DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH

Przemysłowiec skoczył z IV. piętra

pod wpływem przygnębienia spowodowanego powolną utratą wzroku i złą sytuacją materialną

Władze bezpieczeństwa publicznego zostały w dniu wczorajszym zaalarmowane wiadomością o strasznym samobójstwie jednego ze znanych obywateli łódzkich, b. przemysłowca, 42-letniego Eljasza Lubkego zamieszkałego przy ul. Śródmięskiej 10.

Wysłany na miejsce wypadku współpracownik naszego pisma zebrał następujące szczegóły tej jak się okazuje, niezwyklej tragedii b. przemysłowca.

Eljasz Lubke od wielu lat zajmując we wspomnianym domu trzykondygnacyjne mieszkanie na IV piętrze w oficynie. Przed wojną i w pierwszych latach okupacji powodowało mu się do skonać, tak, że uchodził po wszechnie za bardzo zamożnego człowieka.

W ostatnim dziesięcioleciu zaczęło mu się jednak gorzej powodzić. Lubke, posiadający na utrzymaniu rodzinę, nietylko gorzej zarabiał, lecz także zaczął zapadać na zdrowiu, co w końcu doprowadziło do wielkiego przygnębienia. W ostatnich paru latach zachorował na oczy i, jak twierdził, coraz gorzej widział. Lubke nie szczędził pieniędzy, aby uratować za groźny wzrok. Napisał do swego brata, znakomitego chirurga amerykańskiego, aby mu przyśle pieniądze i istotnie pomoc otrzymał. Jednakże wszelkie starania w kierunku uratowania nadwątlonego zdrowia, a zwłaszcza zagrożonego wzroku spełzły na niczym. Lubkego ogarnęła melancholia, a ostatnio na bawił się rozstroju nerwowego.

Pod wpływem tego rozstroju, postanowił wczoraj targnąć się na życie. W tym celu około godziny 6 nad ranem, gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni w twardym śnie, Lubke w białym nie wyszedł na klatkę schodową, wszedł na parapet okna IV piętra i skoczył.

Łoskot uderzającego o bruk podwórza ciała zbudził ze snu dozorcę domu i lokatorów. Wezwano karetę pogotowia ra-

tunkowego, którego lekarz skonstatował już tylko śmierć. Zgon, jak ustalono, nastąpił wskutek złamania kręgosłupa i zmiążdżenia czaszki.

Strasne samobójstwo Lubkego cenionego, jako niezwykle pracowitego człowieka, wywołało w całej dzielnicy duże wrażenie.

Zwłoki samobójcy przewieziono do sekcji miejskiej przy ul. Łkowej, gdzie zostaną poddane sekcji.



Żeby muszły wystarczyć na całe życie

wobec czego należy o nie dbać i racjonalnie pielęgnować je pastą do zębów i wodą do ust Vademecum. Doświadczenia wykazały, że mikroby próchnicy są największym wrogiem zębów. Pasta do zębów Vademecum, dzięki dużej zawartości składników antyseptycznych, niszczy mikroby próchnicy w jamie ustnej i zapobiega rozwojowi tych mikroorganizmów w szczelinach zębów na resztkach pozostawionych pokarmów.

Pasta do zębów Vademecum, dzięki swym specjalnym właściwościom, zapewnia już po kilkukrotnym użyciu — białe, lśniące zęby.

Eliksir Vademecum, niezastąpiony środek antyseptyczny, służy nie tylko do utrzymania higieny jamy ustnej i gardła, lecz jest uniwersalnym środkiem, skutecznym i właściwym dla najróżnorodniejszych celów.

Czyli oddech świeżym i przyjemnym.

Vademecum, jedyny preparat do ust, nagrodzony złotym medalem na wystawie higieny w Paryżu.

Polecane przez powagi lekarskie świata.

KOMUNIKAT.

Związek żydów uczestników walk o niepodległość Polski podaje do wiadomości, że z inicjatywy i staraniem związku przy współudziale honorowego komitetu obywatelskiego zostanie ufundowana marmurowa tablica pamiątkowa, wykonana według projektu artysty - malarza Artura Szyka i inżyniera - architekta Łęczyckiego, na której zostaną umieszczone nazwiska wszystkich żydów łódzian, poległych w walkach o niepodległość Polski w latach 1914 — 1920.

Uroczyste odsłonięcie tablicy odbędzie się 17 marca r. b. w synagodze przy A. Kościuszki nr. 1.

W związku z powyższym sekretariat wyzywa krewnych i przyjaciół poległych, by zechcieli do dnia 12 lutego r. b. w sekretarjacie związku przy ul. P. O. W. (Skwerowa) 6, czynnym codziennie w godzinach od 6 — 8 wieczorem, podać dokładne ewidencje osobiste poległych.

Jednocześnie zarząd związku wprasza rodziny po poległych, aby przybyły na specjalne zebranie, które się odbędzie w wtorek, dnia 12 lutego r. b. o godz. 2 wiecz. w lokalu związku przy ul. P. O. W. (Skwerowa) 6.

„W. I. Z. O.”

Dziś, w środę, dnia 6 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu własnym (Sienkiewicza 26) odbędzie się herbata towarzyska, połączona z wykładem członka i korespondenta międzynarodowego antropologicznego instytutu w Paryżu — dra Michała Adlera z Peru n. t. „Żydzi w Południowej Ameryce”.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10—12 i 4—8 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

Silnik

elektryczny

110 V. na prąd zmienny
1/10 — 1/12 K. M. kupię
okazyjnie.

Oferty sub. „O. U.”

Do akt. Nr. Km. 308 | 35

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15 zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 14 lutego 1935 r. o godz. 16 w Rudzie-Pobianickiej, przy ul.

Łkowej Nr. 4

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina, maszyny do szycia f-my „Baer i Rempel”, zegarka damskiego, zegarka męskiego, palta damskiego, kasetki i mebli

oszacowanych na łączną sumę zł. 1070 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 21. 1. 35

Komornik (-) W. Trzebiatowski
Sprawa Edmunda Majera
p-ko Emmie i Otylii Majer

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczńska 21, tel. 167 15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - król
3. Gorsciarstwo - król
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-król
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

Kino-teatr

METRO

PRZEJAZD 2

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Najweselsza komedia sowiecka

Świat się śmieje

Kino-teatr

ADRIA

GŁÓWNA 1

(tyt. oryg.: Wiesiołyje Rebjata).

Nadprogram: Aktualności Paramountu i P. A. T.

Następny program: „MŁODY LAS”

H. I. du LAF

KIBIC

Kibic, vanellus cristatus jest to ptak wodny, czajka dosłownie. Ale nazwa ta oznacza także ów specjalny typ człowieka, który uważa że podczas każdej gry, w karty, w szachy itd. jest nie do zastąpienia w udzielaniu wskazówek i rad.

Chcą właśnie opowiedzieć krótką ale prawdziwą historię o pewnym kibicu, który przez wszystkich karciarzy był uważany za nieuniknione zło, za upiór ciągle powracający, za sen koszmarny.

W małym miasteczku K. do kawiarni „Oaza” przychodził wspaniały okaz idealnego kibica. Gdy się zjawiał bładły twarz wypróbowanych podczas burz i bojów karciarzy. Był to wuj M. Ile się wuj M. nasłuchiwał impertynencji w przebiegu swej sześćdziesięcioletniej kariery kibica, tego nie pomieścić w sobie potężny tom encyklopedji. Wuj przyjmował wszystkie obojętne z niehywałym stoicyzmem i po latach przekonał najbardziej optymistycznych graczy, że wprawdzie pa-

stwa upadają, kontynenty nikną wskutek trzęsień ziemi, zaraza zmiata ludy, ale jego, wybitną podporę wielkiego cecchu kibiców, żadna potęga świata nie usunie.

Idealny typ kibica — to najwyższy szczyt doskonałości, to klasyczne połączenie wszystkich złych cech kibica, zdolnego doprowadzić do wstrząsu nerwowego. Bowiem pospolity kibic mówi od czasu do czasu. Ale wuj M. mówił ciągle. Pospolity kibic ograniczy się do jednego gracza — wuj M. dokucza obydwóm. Pospolity kibic być może raz ulegnie porywowi, aby aktywnie wystąpić, przyczem w najwyższym zdenerwowaniu wyrwie kartę z rąk gracza i rzuci ją na stół. Wuj M. jest fenomenem, gdyż aktywność w nim jest przytłumiona.

Wuj M. nie był jedynym kibicem w „Oazie”, owszem, roilo się tam od tej krajowej szarańczy, ale wszyscy inni byli tylko dalekiem echem typu idealnego. Jedynym, który mniej więcej dorównywał wu-

jowi w jego klasycznej formie, był wuj K., który liczył sobie dopiero lat siedemdziesiąt.

Pragnę właśnie opowiedzieć, jak raz jednego udało się dwóm graczom A. i B. pozbyć się towarzysztwa owych szanownych kibiców. Było to już kilka lat temu, ale jeszcze do tej pory sprawa ta wywołuje śmiechy, gdy o niej jest mowa.

Pewnej pięknej niedzieli zasiedli panowie A. i B. przy stoliku w „Oazie”, aby się napić dobrej kawy. Pan B. z uśmiechem odezwał się:

— Mam dzisiaj dla ciebie miłą wiadomość, wyobraź sobie, że wreszcie będziemy sobie mogli zagrać bez przeszkód, gdyż przed chwilą dowiedziałem się, że wuj M. ma grype i leży w łóżku. I to nie wszystko. Wuj K. wyjechał wczoraj wieczorem do swego zięcia!

W najwyższym stopniu zadowolony, wśród błogosławionej ciszy rozpoczęli grę. Idylla ta trwała jednak niedługo, gdyż po upływie za ledwie pół godziny, ukazała się postać szlachetnego wuja K. ledwie łapiącego dech z powodu pośpiechu. W głębokim poczuciu spełnianego obowiązku zbliżył się do dwóch graczy, przeprosił za opóźnienie i zajął obok nich miejsce.

Ponieważ obaj panowie uważali tego kibica za mniejsze zło, zrobili tedy une bonne mine au mauvais jeu.

Ale oto nowa zjawia z piekieł czy z rzeczywistości?! Mocno owinięty w najcieplejszy płaszcz zimowy, w grubym welnianym szalu dokoła szyi, z kraciastą chustką pod kapiącym nosem, krokiem chwiejnym zbliża się król kibiców, postrach wszystkich graczy, który także w poczuciu obowiązku powstał z łóżka boleści.

Nie, tego było za wiele! Bez słów patrzyli na siebie oniemieli i ostupiali gracze. Opanowało ich jedno pragnienie: za wszelką cenę pozbyć się nieproszonego gościa. Przez chwilę grali spokojnie. Nagle pan B. podniósł się i oświadczył, że zapomniat załatwić bardzo ważną sprawę i wobec tego musi odejść. Aby gry nie przerywać, błagał wuj M., że pragnie go zastąpić. Do łez wzruszony takim zaszczepem zabrał się do pracy gorliwie. Ręce matuzalema kibiców drżały z radosnego wzruszenia. Po dziesięciokrotnym znużeniu taki zaszczep — istotnie warto było dożyć sędziwego wieku. Była to najpiękniejsza chwila w jego życiu. Wuj K. był błydy z zawiści.

Konferencja handlowa pana B. ciągnęła się w nieskończoność, tak że pan A. po pewnym czasie uważał za stosowne zobaczyć, gdzie się podział jego partner. Przeprosił więc grzecznie i w najbardziej uprzejmy sposób, na jaki go było stać, zaproponował wujowi K. aby go zastąpił, dopóki nie wróci razem z panem B. Pozostali więc obaj kibice, zdenerwowani, zatopieni w grze, czerwoni i zaponnieli, że godzina za godziną ucieka, a żaden z właściwych graczy się nie zjawia.

Tymczasem zbliżyła się godzina wieczornego posiłku, a temperatura gorliwości bynajmniej nie malała u obydwu kibiców. Zrewoltowane żołądki przypomniły im jednak, że nie należy wystawiać na próbę temperamentu ich połowic. Któż jednak opisał ich zdumienie, gdy zauważyli, przechodząc przez sąsiednią salę pana B. i A. Gracze siedzieli naprzeciw siebie i w cudownej ciszy kończyli swoją partję. Obaj tak okrutnie nabrani zaprzysięgli nigdy już nie przestąpić progu tego lokalu.

Nazajutrz oczywiście znowu siedzieli na swoich zwykłych miejscach, „bowiem prawdziwego kibica zdoła brak charakteru”.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Zrealizowane dzięki wydatnej
współpracy jednego z najlepszych
znawców Północy Piota Freuchena

Epopea miłości, radości i smutku ludu dalekiej Północy.

W roli głównej: All Native Cast, miejscowe piękności oraz liczne rzesze tubylców

Nadprogram: Dodatek aktualności Foxa oraz kronika P. A. T.

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

Dziś prezentujemy!

Wielkie i wspaniałe arcydzieło
filmowe reżyserji genialnego
S. Van DYKE'A.

ESKIMO

ZI. 300.-

otrzyma uczciwy znalazca za swrot
zagubionego pierścienia: platyna,
drobne szafiry i brylanciki z jednym
luźnym szafirem (Capuchon). Zgłosić
się: Śródmiejska 10, od 10-1 i od
3-6. Dozorca wskaze.

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych
wenerycznych i skórnych

Andrzeja 24 tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedzielę i święta od 10-12

Dr. Jan Polak

choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, migrena, pokrzywka, reuma-
tyzm i t. d.)

Nawrot 7, tel. 164 21

godz. przyjść 5-7.30

Elektro i światłolecznictwo.

Dr. med.

P. BRAUN

powrócił

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8-1, 4-8 w.

ul. Cegielniana 4

Do akt. Nr. Km. 209/35
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dźi rew. 15-go, zam. w Łodzi, przy
ul. Piotrkowskiej 132
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogła-
sza, że w dn. 13 lutego 1935 r.
o godz. 11 w Aleksandrowie, przy ul.
Kościelej 23/25

odbędzie się publiczna licytacja
ruchomości, a mianowicie:
220 tuzinów pończoch półjedwabnych
damskich, nowych
oszacowanych na łączną sumę zł. 6600
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie wy-
żej oznaczonym.

Łódź, dn. 18.1.1935 r.

Komornik: (-) W. Trzebiatowski
Sprawa firmy „Müller Staub Söhne
w Zurichu p-ko spadk. Gotthilfa
Knappe

Przekonaj się sam, że

PIOTRUŚ

to najwspanialsza komedia z

FRANCISZKA GAAL

w Kinie

„PALACE”

Ogłoszenie.

Zgodnie z postanowieniem Sądu Okrę-
gowego w Łodzi z dn. 15 stycznia 1935 roku,
Sędzia Komisarz masy upadłości firmy Robot-
nicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Naprzód z
ogr. odp.” wzywa wierzyteli upadłej firmy, aby
w dn. 18 lutego 1935 roku o godzinie 10 rano
stawili się osobiście lub przez pełnomocników
w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w
Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15
celem wyboru kandydatów na syndyka tymcza-
sowego upadłości.

Sędzia Komisarz

(-) **Wacław Kławe**

WĘGIEL

począwszy od 2 korcy dostarcza do mieszkań
w najlepszej jakości po cenie przystępnej.

Wystarczy zadzwonić № **131-52**

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(koblety i dzieci)

Śloniewicza 34 telef. 146-10

godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

Dr. med.

GRZEGORZ ROZENBERG

choroby żołądka, kłesek, wątro-
by, przemiany materji i wewn.

Gdańska 44, tel. 224-44

przyjm. od 11.30-12.30 w poł. i od

5 do 7 wiecz.

W niedzielę od 11.30-12.30

Dr. J. Majbaum

choroby chirurgiczne

powrócił

Wolczańska 36, tel. 203-10

Lampa kwarcowa, solux

przyjmuje w domu od 7-8 w.

W Lecznicy Piotrkowska 294

od 5-6 w.

**Naprawa
piór wiecznych**
wszelkich systemów
ciąggu 24-eh godzin
Czesci zapasowe na miejscu.
A. Ostrowski & syn
ŁÓDŹ
Piotrkowska Nr. 55

Cukiernia „Zróżdo”

Przejazd i. — Tel. 209-87 i 133-72

poleca Szanownej Klienteli w swym po-
większonym i nowoczesnie urząd. lokalu

wyborowe pączki po 15 gr.

śniadania i kolacje po 90 gr.

Wielki wybór czasopism i dzienników.

Ogłoszenia drobne

ENGLISH teacher gives lessons
and conversation. Piotrkowska
48, I. 19, tel. 153-14. 664-2

RUTYNOWANY nauczyciel udzie-
la lekcji języka niemieckiego. Tele-
fon 205-22 w godz. 1-3 pop.

RADIOVOX z 4 lampami i
głośnikiem zł. 200.— z 3 lam-
pami zł. 150.— na spłaty. Prze-
róbki baterijne na elektryczne.
Piotrkowska 79, w podwórzu.

FARBIARNIA surowców poszu-
kuje pomocnika majstra far-
biarskiego. Oferty z dotychczas-
ową praktyką złożyć do adm.
„Głosu” pod „Farbiarnia” 62-2

HANDLOWIEC, energiczny,
dobry matematyk, polski, nie-
miecki w słowie i piśmie prosi
o jakąkolwiek pracę. Dla pani,
która dopomoże do egzystencji
będzie dobrym mężem. Wiek,
wyznanie obojętne. Łask. zgł.
do administracji „Głosu Poran-
nego” pod „Blondyn 29”
279-4

PRZYBŁAKAŁ się pies wilk.
Do odebrania Sucha 8, za
zwrotem kosztów.

DR.

Armand Akerberg

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
języka NIEMIECKIEGO

ŁÓDŹ,

Południowa 2. Tel. 224-91.

Dźwiękowe kino
Przedwiośnie



Żeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś premiera!

Największy tenor
doby obecnej

Józef Schmidt

wystąpi u nas
w filmie p. t.

Pieśń zdobywa świat

Reżyserji RYSZARDA OSWALDA

Następny program: „ICH NOCE”, sukces pary artystów CLAUDETTE COLBERT, CLARK GABLE

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.

W sobotę, dn. 9 lutego 1935 r. o godz. 12-iej i w niedzielę, 10 II. o godz. 11-iej dany będzie film dla mło-
dzieży p. t. **W cieniu drapaczy chmur.** — Ceny miejsc po 20 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
90 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy i-szpaltowy (strona 3 szpaltu i-sza strona 2 szpaltu) Reklamy teatralne
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycięzcy (str. 10 szpaltu) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsza ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsza zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i sąsiubnowe 12 zł. Ogło-
szenia samiejsoowe obliczane są o 50% drożej, firm sąreż. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantes. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101